Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 83. — ROK XXXV.

PIĄTEK

23. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Abonenci telefonów w Krakowie czytać!

Dnia 23 marca o godzinie 22-giej nastąpi przełączenie centrali automatów telefonicznych na nowe aparaty i nową centralę. Abonenci zechcą we własnym interesie o godzinie 22-giej otworzyć przy plombie kartonik zawieszony na drutach łączących stary aparat z nowym, oraz w myśl zawartych tam wskazówek przeciąć 3 druty pozostawiając jeden drut wolno, skręcić dwa gołe druty w sposób uwidoczniony na rysunku wewnątrz kartonika. Kartę po przecięciu pozostawić na drutach. Rozciąć następnie plombę na widełkach aparatu.

Kto przełączenia nie wykona będzie odcięty od centrali może nawet na kilka dni. 17 p.

„Spoistość" jedynki.

ROZPIĘTOŚĆ RÓŻNIC POGLĄDOWYCH.

Łatwo było wybory „zrobić", ale trudniej będzie rządzić, — przekonują się teraz decydujące w naszem państwie czynniki. Bo — naprzód: tajemniczem jest oblicze nowego sejmu; dlatego też nie rysuje się jeszcze żadna większość rządowa.

Powtóre — wiele pytań i wątpliwości nasuwa klub „jedynki", mający być trzonem ewentualnej większości rządowej. Zwracaliśmy na to uwagę w naszem piśmie nieraz już; spotykał nas z tego powodu zarzut „wyszukiwania dziury na całem" lub zarzut „szczególnej złośliwości". Chyba jednak inaczej przez prasę rządową przyjętym będzie głos „Dziennika Lwowskiego", uchodzącego ogólnie za organ p. wicepremjera Bartla. A pogląd wyrażony w tym organie pokrywa się z naszym poglądem na wartość „jedynki".

Organ p. wicepremjera pociesza się, że „jednak" mimo wszystko „jedynka" ostoi się i nierozbije się na kilka klubów parlamentarnych, co ze względu na zajęte przez p. marsz. Piłsudskiego stanowisko na razie (!) jest prawie pewnem. Ale dodaje, że to utrzymanie jedynki nie przyjdzie łatwo.

„Wymaga to bowiem — pisze — **wielkich ofiar ze strony radykalnych składników „jedynki", dla których konserwatyzm jest tradycyjnym przeciwnikiem**; dodajmy jednak, że te ofiary są obustronne, że dla konserwatystów równie trudno jest zasiąść na jednej ławie ze zwolennikami wywłaszczenia majątków ziemskich. Przezwyciężenie tych obustronnych antypatyj w codziennej pracy sejmowej jest jednak zupełnie możliwe, albowiem **debaty sejmowe nie będą się toczyć na temat obalenia reformy rolne' lub też jej nowelizacji przez zniesienie odszkodowania za wywłaszczenie, ale** będą się toczyć pod znakiem współpracy z rządem w którym także rozbieżne koncepcje wnoszone przez p. Moraczewskiego lub p. Niezabytowskiego w praktyce doskonale się uzgadniają".

Mamy więc w tym kapitalnym ustępie odrazu dwie rzeczy stwierdzone. Naprzód, że między „składnikami" „jedynki" są olbrzymie różnice poglądów; a dalej wyrażona jest nadzieja, że „jednak" wszystko pomyślnie się ułoży i klub „jedynki" jednolitość swoją zachowa.

Przyznam się szczerze i otwarcie, że „jednak" i „mimo wszystko" nie przypuszczałem, by różnice w poglądach „składników" „jedynki" szły tak daleko i tak głęboko, jak o tem pisze „Dziennik Lwowski". Bo czy można było przypuszczać, że członkowie jednego i tego samego klubu (jak zapewniają „jednolitego") jedni są za „obaleniem reformy rolnej", a drudzy za wywłaszczeniem bez odszkodowania? Wiedziało się oczywiście, że ks. Radziwiłł będzie się „cokolwiek" różnił w poglądach na reformę rolną od p. Sanojcy. Ale się przypuszczało, że jeden i drugi, zanim przyjął mandat z rąk p. Sławka, wpierw zobowiązał się do przestrzegania w swej politycznej działalności jakiegoś minimalnego przynajmniej programu.

W tym duchu zresztą urabiały opinję dzienniki konserwatywne. „Dzień Polski" np. sławił „jedynkę" jako wzór współpracy ludzi o różnych poglądach politycznych, jako ideał nieledwie „solidaryzmu klas", jako żywe zaprzeczenie „partyjnictwa" starych — jak się to mówi w tych kołach — partyj. Jeden zaś z krakowskich organów rządowych poszedł jeszcze dalej, i „jedynce" wyznaczał rolę „centrum", dając tem do zrozumienia, że ks. Radziwiłł wiele opuścił ze swego konserwatywnego maksymalizmu, a zaś p. Sanojca ze swego pół-bolszewickiego radykalizmu.

„Dziennik Lwowski" zaprzecza twierdzeniom tym i konstatuje, że ks. Radziwiłł jest dalej za „obaleniem reformy rolnej", a p. Sanojca za wywłaszczeniem bez odszkodowania. I mimo to obydwaj zasiądą sobie na jednej ławce w sejmie...

Nie mówi tu przez nas żadna „Schaden-Freude". Właśnie my, Ch. D., mamy interes w tem, by się przeciwieństwa klasowe zacierały. W naszym chrześcijańsko-społecznym programie jest zasada „solidaryzmu klas" jako zaprzeczenie marksowskiej „walki klasowej". Trudno jednak pominąć milczeniem „fiasco" myśli p. Sławka, który uchodzi za faktycznego aranżera „jedynki". Mówimy o „fiasco" ideowo-programowem. A bodaj, czy za niem nie pójdzie i „fiasco" organizacyjne.

Jedynem bowiem, według „Dziennika Lwowskiego", spoidłem „jedynki" jest nazwisko p. marsz. Piłsudskiego i przykład rządu, w którym w zgodzie sobie pracują pp. Moraczewski i Niezabytowski. Tylko, że całkiem inaczej wygląda praca rządu, a inaczej toczyć się będzie praca sejmu.

A już wprost dziecinną jest nadzieja organu p. wicepremjera, że sejm nie będzie się zajmował sprawą reformy rolnej. Trudno przesądzać dziś o przyszłości. Sejm może wogóle nie mieć czasu zająć się czemśkolwiek. Oczywiście i to chyba ma na myśli „Dziennik Lwowski"... Ale, przypuściwszy, że mu coś czasu na obrady zostanie, mało mamy nadziei, by np. Wyzwolenie nie zechciało zająć się reformą rolną. Cóż więc wówczas będzie, jeśli się w p. Sanojcy wzbudzą wspomnienia współpracy z pp. Putkiem, Smołą i in.? Chyba trzeba będzie wołać p. marszałka Piłsudskiego na pomoc!

Bez złośliwości więc i nie dla wyszukiwania dziury na całem konstatujemy, że „jedynka" nie reprezentuje żadnej myśli politycznej (bo trudno pod to miano podciągać samą „wiarę" w p. marsz. Piłsudskiego) i żadnego programu społeczno-politycznego. Jeśli zaś jej twórcom chodziło o porozumienie reprezentantów różnych klas społecznych, to trzeba powiedzieć, że piękna w zasadzie inicjatywa nie udała się z powodu braku ideologicznego podłoża. Poprostu brano pierwszego lepszego chłopa i łączono go z pierwszym lepszym arystokratą, — radykalnego inteligenta z rycerzem ciężkiego przemysłu. Robiono tramwaj, a p. Marszałkowi kazano kierować tym zespołem przypadkowo zetkniętych ze sobą jednostek.

Zasypywanie różnic klasowych jest konieczne i polityka mądrego rządu do tego zmierzać winna. Tylko, że to nie jest funkcją mechaniki, ale funkcją pedagogji społecznej. O tem twórcy „jedynki" zupełnie zapomnieli. W. Z.

Ministrowie posłami.

Warszawa. (Telef. wł.) Wszyscy ministrowie wybrani do Sejmu i Senatu przyjmą mandaty, a więc posłami będą ministrowie: Bartel, Czechowicz, Miedziński, Romocki, wiceminister Jaroszyński, senatorami zaś ministrowie: Niezabytowski i Zaleski. **Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki zrzekł się mandatu ze swych okręgów, to jest z Radomia i Stanisławowa jak również nie przyjmie mandatu w Siedlcach prezes Banku Rolnego pan** Ludkiewicz. Urzędnicy ministerstwa oświaty, wybrani do Sejmu przyjęli mandaty i złożyli podania o urlop na czas sprawowania funkcyj poselskich. Są to: dyrektor departamentu wyznań Okulicz, p. Błażejewicz, radca ministerjalny, poseł Ch. D. oraz wizytatorowie Jędrzejewicz i Stypiński. Z wojskowych, wybranych do Sejmu, przyjmą mandaty: pułkownicy Sławek i Koc oraz podpułk. Maciesza. Generał Galica oraz pułkownik Pieracki zrzekli się mandatów.

Delegacja do rokowań z Litwą

wyjeżdża 28 b. m. do Królewca.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 28 marca wyjeżdża do Królewca delegacja polska do rokowań z Litwinami. Delegacja polska składać się będzie z ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego oraz pp. Tarnowskiego, Hołówki, Arciszewskiego, Szumlakowskiego i siedmiu ekspertów.

—§—

O czem piszą inni?...

Rząd w sprawie Calondera.

Przykra sprawa orzeczenia p. Calondera zajmuje żywo opinję. „Czas“ analizuje dokumenty odnoszące się do niej i wkońcu dochodzi do przekonania:

„Zapewne rząd polski nie zgodzi się na dyktat p. Calondera i odpowie mu, że mieszając się w tym razie do śpiewu dzieci polskich zbyt szeroko ujął pojęcie „ranienia uczuć narodowych“ i „poniżania właściwości narodowych“. Gdyby jego interpretację przyjął, posypałyby się rychło skargi na treść podręczników szkolnych. a zwłaszcza na zawartą w nich ocenę wydarzeń historycznych i postaci dziejowych, jak Bismarcka lub margrabiego Gerona. Potępienie każdego aktu brutalności mogłoby być tem samem interpretowane jako „poniżanie uczuć niemieckich“, do czego dopuścić nie możemy“.

Dotąd jednak nie mamy wiadomości o wystąpieniu rządu w tej sprawie. Nie wątpimy jednak, że w niedługim czasie do niego przyjdzie.

W poszukiwaniu lokalu.

Żydzi ucierpieli nieco przy wyborach. Wynikają stąd pewne praktyczne konsekwencje. którym daje wyraz p. Zynger w „Ekspresie“:

„Co będzie — pisze — z lokalem sejmowym dla żydów? Mamy 6 posłów z Kongresówki i Wileńszczyzny. 6 z Galicji. 5 senatorów z Kongresówki i jednego z Galicji. razem 18 ludzi, zamiast poprzednich 45 (34 posłów i 11 senatorów). Dawniej mieliśmy 3 wiceprezesów. kilku sekretarzy, słowem całe Koło. Obecnie niema już Koła... Jeden klub lub dwa kluby z dwoma prezesami i 4 wiceprezesami? Dyrektor kancelarji ma już prawie pokoje dla wszystkich partyj, wchodzących do Sejmu. Nie ma on tylko jeszcze mieszkania **dla klubu, który z 45 spadł na 18 osób.** Nie wie jeszcze. ile pokojów trzeba będzie dać dla prezesów. wiceprezesów i sekretarzy klubów żydowskich“.

W rzeczywistości liczba posłów żydowskich jest większa. Z listy nr 18 przeprowadzili 14 posłów, z 17 — 6, z 33 — 1, a z „1“ — 2. Razem 23. Jeżeli „jedynkarze“ zostaną w „jedynce“, to i tak będzie żydów 21. a nie 18. Oczywiście jest to spadek, skoro w poprzednim Sejmie żydzi mieli 34 posłów.

Napewno jednak sprawa jednego klubu żydowskiego nie jest tragiczną. Sam p. Zynger zresztą traktuje ją na wesoło... Żydzi się zawsze „w korcu maku“ znajdą i porozumieją.

„Myśl konserwatywna“ w obecnej chwili.

P. W. Rostworowski analizując w „Dniu Polskim“ obecną sytuację polityczną dochodzi do pewnych wniosków dla „myśli konserwatywnej“:

„Myśl zachowawcza stała i stać będzie na gruncie reprezentacyjnego ustroju państwa. traktując dyktaturę jedynie jako stan przejściowy, nieunikniony i zbawienny w pewnych chwilach dziejowych. I pod tym względem między oświadczeniem marszałka Piłsudskiego a naszem stanowiskiem jest zbieżność zupełna. Rozumiemy nietylko myśl. która legła u podstaw przewrotu majowego. ale i konsekwencje, które z niej wysnute być muszą“.

P. Rostworowski bawi się więc w proroka. Już ustala stosunek konserwatystów do przyszłej — dyktatury. Oczywiście nie dyktatury — proletarjatu.

Województwo krakowskie a Stron. „Wyzwolenia“.

W temsamem piśmie rozprawia się p. Rudziński (z pow. oświecimskiego) z zarzutem zrobionym ziemianom w „Dniu Polskim“ przed kilku dniami. jakoby wina za „słaby“ wynik wyborów dla „1“ w okręgu nr. 43 (Wadowice) spadała na twórców „30“. P. Rudziński jest przeciwny wywlekaniu takich zarzutów na forum publiczne. Radzi mówić o tem „przy drzwiach zamkniętych“. Od siebie zaś podaje przyczyny klęski „30“. która w tym okręgu uzyskała tylko jeden mandat. Przyczyna ta — według niego — była rzekomo nieżyczliwość województwa.

„U dołu — pisze — spaczono świadomie instrukcje. otrzymane z Warszawy; zawdzięczamy to specjalnym stosunkom i składowi osobowemu w naszem województwie. Jest to temat ciekawy. tu jednak publicznie ograniczam się jedynie do stwierdzenia. że temat taki zaistniał“.

Byłażby to pogróżka?... Ciekawsze jeszcze rzeczy opowiada p. Rudziński o stosunku Województwa krakowskiego do Wyzwolenia i p. Putka. który z jego ramienia uzyskał w tym okręgu mandat.

„Lista nr. 3 (Wyzwolenie) zachowywała się pod przywództwem posła dra Putka jak 100-procentowa bolszewicka. wszystko mieszając z błotem. co przedstawia jakikolwiek autorytet i władzę. czy to administracyjną. czy wojskową. czy kościelną, jednak omijając przezornie w swym posiewie anarchistycznym nazwisko marszałka Piłsudskiego. Lista **ta zresztą została w ostatniej chwili przed wyborami „wyhodowana“ przez decydujące czynniki w województwie.** Rozwiązano umiarkowaną Radę Powiatową w powiecie wadowickim w końcu grudnia 1927 i zamianowano Tymczasowy Zarząd z Radą, złożoną z 10 osób. w czem 7 wyzwoleńców z drem Putkiem na czele. Tą drogą dano temu ostatniemu bardzo szerokie pole do agitacji Następnie województwo rozwiązało Związek Wójtów, a zatwierdziło „Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych“ z drem Putkiem jako wójtem wsi Choczni na czele. Dzięki takim operacjom na żywem ciele spokojnego, rolniczego powiatu lista nr. 3 zdobyła 1 mandat. **Uchodziła bowiem wśród wyborców za listę nie tyle popierającą, ile popartą przez Rząd“.**

Gdyby to była prawda, to istotnie krakowskie Województwo nie mogłoby mieć pretensyj do uznania i wdzięczności ze strony rządu.

Rząd p. V. Bratianu zachwiany.

ZŁE SKUTKI NIEUCZCIWYCH METOD WYBORCZYCH.

Nasza sojuszniczka Rumunja poniosła niedawno porażkę na terenie międzynarodowym. Mimo bowiem wysiłków min. Titulescu spór rumuńsko-węgierski o prawa optantów z Siedmiogrodu nie został przez Radę Ligi Narodów rozstrzygnięty po myśli Rumunji, lecz raczej na korzyść Węgier. Sprawa nie jest jeszcze dla Rumunji definitywnie przegrana, ale niepowodzenie polityki rumuńskiej jest widoczne. To też. o ile wzmocniła się skutkiem sukcesu pozycja rządu hr. Bethlena, o tyle zachwiane zostało stanowisko gabinetu p. Vintilli Bratianu. Opozycyjna partja zaranistów uznała to niepowodzenie za kamień. o który powinien się potknąć i wywrócić rząd liberałów. Przywódca zaranistów, p. Juljusz Manju zorganizował gwałtowną kampanję przeciw p. Bratianu. oszczędzając jednak ministra spraw zagranicznych Titulescu. Niepowodzenie genewskie nie jest według zaranistów winą min. Titulescu. lecz p. Bratianu, który prowadząc fatalną politykę wewnętrzną i gospodarczą zwrócił przeciw sobie opinję Europy. Wobec tego zaraniści żądają ustąpienia gabinetu p. V. Bratianu i rozpisania wyborów.

Rząd p. Bratianu ma w parlamencie bezwzględną większość. By więc mimo to skłonić regencję do udzielenia dymisji obecnemu gabinetowi. postanowił p. Manju przestraszyć ją wielkiemi demonstracjami. Zorganizował w kilku miejscach olbrzymie wiece chłopskie pod hasłem dymisji rządu i nowych wyborów. — Wreszcie urządził w dniu 18 marca wielką demonstrację w samej stolicy. Kilkadziesiąt tysięcy chłopstwa. które stanowi rdzeń partji p. Manju, przybyło do Bukaresztu, żądając ustąpienia rządu. poruczenia p. Manju misji stworzenia nowego rządu i rozpisania w niedługim terminie wyborów. Po wiecach. które się odbyły w kilku największych salach Bukaresztu, zaraniści przedefilowali na Calea Victorici przed swym przywódcą. Rząd wycofał policję z ulic. by uniknąć starć. Liczbę uczestników demonstracji podają niektóre pisma na 60 tysięcy. Jest to zapewne cyfra zbyt wysoka. lecz w każdym razie była to manifestacja imponująca. Jak w roku 1922 Mussolini marszem swych „czarnych koszul“ na Rzym obalił gabinet włoski. tak p. Manju demonstracją swych zwolenników w stolicy usiłował zmusić regencję do spełnienia jego postulatów.

Regencja nie powzięła jednak żadnej stanowczej decyzji. P. Manju otrzymał na audjencji odpowiedź, że regencja stoi ponad walkami partyjnemi, kieruje się dobrem kraju i w odpowiedniej chwili poczyni stosowne kroki.

Takie oświadczenie nie zadowoliło zaranistów. P. Manju postanowił urządzić w kwietniu nowe wielkie manifestacje. a ponadto dn. 19 bm. pos. Popp złożył w parlamencie deklarację, że posłowie narodowej partji chłopskiej wycofują się na pewien czas z parlamentu na znak protestu przeciw polityce p. Bratianu.

Rząd liberałów do dymisji się nie podał. a minister spraw wewnętrznych Duca oświadczył w parlamencie. że manifestacja kilku tysięcy chłopów. ściągniętych z prowincji, nie może być wystarczającym powodem do ustąpienia rządu. A jeśli opozycja przekroczy granice legalnej walki politycznej, to rząd wystąpi przeciwko niej z całą energją.

Secesja opozycji wywarła zarówno w Rumunji. jak poza jej granicami wielkie wrażenie. Rząd p. Bratianu jest zachwiany. Decyzja spoczywa w rękach regencji. Sądzi ona zapewne, że objęcie władzy przez chłopskich radykałów nie wyszłoby Rumunji na dobre. ale zarazem pojmuje zapewne. że podtrzymywanie obecnego gabinetu jest rzeczą dość niebezpieczną Król Ferdynand. którego stratę Rumunja boleśnie odczuła, zwykł był w takich razach tworzyć gabinety kompromisowe lub rozpisywać nowe wybory. Odbywały się one tam po wojnie światowej już kilka razy i są najlepszym dowodem, że istnienie monarchji nie jest równoznaczne z istnieniem silnego rządu i spokojnym rozwojem życia politycznego.

Główną jednak przyczyną częstości wyborów są nieuczciwe metody. stosowane w czasie wyborów. Przekupstwem i terrorem może każdy rząd uzyskać bezwzględną większość w parlamencie. ale taki parlament nie cieszy się wielkim szacunkiem narodu i nie może być zasłoną przed naporem opinji.

W roku 1926 druzgocącą klęskę ponieśli przy wyborach liberali. Zdobyli zaledwie 15 mandatów natomiast partia ludowa gen. Averescu aż 286 Ale w roku następnym oblicze parlamentu znowu zmieniło się zupełnie. Liberali zdobyli 318 mandatów (na ogólną liczbę 387). partia gen. Averescu nie zdobyła ani jednego. Partja chłopska p. Manju uzyskała 54 mandatów. Jeżeli obecnie regencja parlament rozwiąże. a wybory przeprowadzi nie p. Bratianu. lecz jakiś inny rząd. to liberali poniosą znowu klęskę. Takie raptowne przeskoki trwać będą w Rumunji dopóty. dopóki nie podniesie się poziom kultury politycznej dopóki nie będzie aksjomatem. że stworzenie silnego rządu parlamentarnego należy ułatwiać np. przez ułożenie ordynacji wyborczej. ale nie przez terror i korupcję. Jest to prawda. która zatriumfowała już na Zachodzie. a prędzej czy później będzie powszechnie uznawana także po obu brzegach Czeremoszu.

S. S.

Trudności polityki angielskiej w Arabji

WAHABICI — SEKTĄ. — PANARABIZM. — POLITYKA IBN SAUD'A. — KŁOPOTY ANGLJI.

II.

Ze względu na ważną rolę. jaką odgrywają Wahabici w ruchu panarabskim, a ostatnio antyangielskim należy dokładniej wspomnieć o Wahabitach i ich przywódcy, głośnym dzisiaj Ibn Saudzie.

Wahabici to potężny szczep arabski, zamieszkujący od niepamiętnych czasów środkową Arabję (Nedżed). Już od 18 stulecia dążyli oni do zrzucenia jarzma tureckiego. Ich też uważać należy za tych. którzy rzeczywiście podnieśli sztandar „panarabski“ pod hasłem religijnem. Założycielem sekty religijnej Wahabitów był kupiec arabski w połowie 18 wieku. Mohamed Ibn Abdul Wahab (1703—1791), który poświęcił się studjom teologicznym i prawniczym. Dążył on do zreformowania religji. głosząc zasadę, że tylko nieskażona wiara w proroka Mahometa jest prawdziwą. W ślady Wahaba wstąpił jego następca Ibn Abdul Saud. krzewiąc nową naukę ogniem i mieczem. Sekta Wahabitów z powodu swych okrucieństw nawet nad dziećmi i starcami, stała się wkrótce groźnym postrachem dla innych szczepów, które przyłączały się do zwycięzców, ulegając przemocy. Wahabici wtargnęli podówczas do Hedżasu, zniszczyli świętości Szyitów. spustoszyli grób proroka w Medynie i rozbili czarny kamień Kaaba w Mekce. Najeźdźców upokorzyły dopiero wojska tureckie przy pomocy oddziałów egipskich Dzisiejszy Ibn Saud poszedł drogą swoich ojców. krzewiąc czystą wiarę Mahometa. niespisaną nawet w koranie. Reformator zabrania swoim współwyznawcom wszelkich uciech. jak gier. tańców. muzyki. palenia tytoniu itd. W czasie zdobycia Mekki Wahabici zniszczyli tam około 100 tys. fajek i przyrządów do palenia. które znaleźli po domach. Wahabici między sobą nazywają się braćmi (Akhwan) a Ibn Saud piastuje również najwyższą godność kapłańską. Każdy z nich jak nakazuje religja Mahometa jest wojownikiem. Wyruszając na wojnę. Wahabita zawiesza sobie na szyji zwiniętą kartkę zapisanego papieru. która po śmierci ma mu utorować bezpośrednią drogę do raju. gdyż anioł-stróż. stojący przy wejściu, rozpozna w nim odrazu po tej odznace krzewiciela wiary. Jeżeli zaś zostanie przy życiu. to na mocy tej kartki posiada pełne prawo domagać się pewnej części łupów. Wahabici są obecnie uzbrojeni w najnowsze karabiny. które zyskują przeważnie drogą handlu wymiennego nad morzem Czerwonem i zatoką perską. Ilość wojowników doskonale uzbrojonych dochodzi. według źródeł angielskich. do 300 tysięcy. Nic więc dziwnego. że taka organizacja o podkładzie fanatyczno-religijnym. zdołała podbić okoliczne szczepy i zagarnąć obce terytorja.

Głosząc hasło panarabizmu. Wahabici przyczynili się w 1923 r. do miejscowego powstania w Transjordanji przeciw emirowi Abdullahowi. synowi Husseina. w rok później zaś zbrojne oddziały wahabickie wtargnęły do Hedżasu i po kilkumiesięcznej walce zawładnęły całym krajem, przepędzając z tronu króla Husseina i jego syna Ali. Ibn Saud ogłosił się królem Hedżasu i rozpoczął akcję podbojową na szerszą skalę. Kraje: Szamar. Dżof. Asir (północny) podporządkowały się w krótkim stosunkowo czasie pod rządy Ibn Sauda. dążącego podówczas nawet do hegemonji nad Jemen.

Anglja zorjentowała się dość szybko w nowej sytuacji. Układ w Bahra (3 list. 1925 r.) zawarty między rządem angielskim a Ibn Saudem (któremu zresztą Anglja wypłacała już od 1921 r. 50 tys. funtów szterlingów rocznie), uznaje granice między nowem rozszerzonem terytorjum Wahabitów a Zajordanją i Irakiem. Chcąc sobie pozyskać zupełnie przywódcę panarabizmu. Anglja zawiera z nim w maju 1927 roku przez przedstawiciela swojego sir Gilberta Clayton'a traktat przyjaźni (ratyfikowany 17-go września tegoż roku). który uznaje nawet niezależność Ibn Sauda. Traktat ten zobowiązywał Wahabitów do zaprowadzenia stanu pokojowego z terytorjami Koweit. Bahrein. Katar i z krajami mandatowemi Anglji. jak Irakiem i Transjordanją. Atoli oficjalne zapewnienia pokoju i przyjaźni ze strony Wahabitów okazały się zwykłą obiecanką. Potwierdzają to ostatnie wypadki i napad Wahabitów na Koweit i zajęcie portu Akaba nad morzem Śródziemnem. który wbrew życzeniom Ibn Sauda został włączony przez Anglję do Transjordanji.

Politycy gubią się w domysłach nad przyczynami tych nowych pociągnięć politycznych Ibn Sauda. Za jedną z nich — zdaje się — można przyjąć propagandę bolszewicką. której liczne macki sięgają do Egiptu. Indyj i Bliskiego Wschodu. wywołując swą działalnością zrozumiałe wzburzenie wśród polityków angielskich. Anglja podejrzewa również Ibn Sauda o knowania z rządem angorskim.

W każdym razie rząd Wielkiej Brytanji nie pogodzi się chyba z utratą swych terytorjów w Arabji. Z portu Akaba przez Transjordanję przechodzi droga od morza Śródziemnego do Mezopotamji i Indji. a stolica jej Aman odgrywa ważną rolę. jako stacja dla angielskiej floty powietrznej. Osłabiłoby to wpływy Anglji również w Mossulu i Iraku. Nie trzeba w końcu dowodzić. jak wielki uszczerbek na prestiżu i potędze politycznej ponieśliby Anglicy. w razie gdyby rzeczywiście zdołano pozbawić ich „mandatu“ nad temi krajami. Uszczerbek ten mógłby się przekształcić w klęskę na całym Bliskim Wschodzie. jeśli się zważy także najświeższe niepowodzenia polityki angielskiej w Egipcie i Indjach.

M. Babiński.

Ustąpienie gen. Sikorskiego

W związku z opublikowaniem książki jen. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą“, poświęconej wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920, donoszą pisma, że jen. Sikorski ustępuje ze stanowiska dowódcy O. K. Lwów i że to pozostaje „w związku ze sposobem (!) przedstawienia walk polsko-bolszewickich“ w tej książce.

Trudno w to uwierzyć. Nie było dotąd przykładu, by poglądy historyczno-literackie miały decydować o kwalifikacjach dowódców wojskowych. **Czekamy na zaprzeczenie.**

Po wyborach w Radomskiem.

Z Radomia piszą nam: Jak w całej Polsce tak i tu w Radomiu jesteśmy pod wrażeniem klęski wyborczej prawicy i centrum, a wzmożenia się żywiołów radykalnych. Jesteśmy tu również pod wrażeniem dużej porażki „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem“. W okręgu Radom, Końskie, Opoczno otrzymał on jeden mandat na siedem; w okręgu Iłża-Kozienice-Opatów 2 mandaty, ale zaledwie przewaga 170 głosów na niekorzyść listy Nr. 25. W okręgu Sandomierz, Pińczów, Stopnica jedynka nie przeprowadziła ani jednego mandatu. Na szalone wysiłki całej administracji państwowej, na olbrzymie fundusze jakie zostały wydane, wyniki wyborów dla jedynki są więcej niż skromne.

A teraz o metodach wyborczych. W Radomiu konfiskowane były odezwy cenzurowane już w Warszawie prawie wszystkie; **skonfiskowano nawet ulotkę, na której był napis: „Polak-Katolik głosuje tylko na listę Nr. 25“;** lokal Komitetu Wyborczego inwigilowany był przez policję. Działaczów listy Nr. 25 aresztowano i osadzono po więzieniach. Wiece i zebrania bez podawania przyczyn były rozwiązywane, a mówcy aresztowani.

Jak w całej Polsce tak i na naszym terenie daje się zauważyć wzrost radykalizmu. W okręgu: Radom—Końskie—Opoczno P. P. S. w stosunku do poprzednich wyborów zdobyła jeszcze jeden mandat. Str. Chłopskie, które dotychczas na terenie tutejszym nie miało swego przedstawiciela zdobyło jeden mandat. Przy poprzednich wyborach w tutejszym okręgu ósemka z „Piastem“ posiadały 5 mandatów; dziś listy Nr. 24 i 25 dwa mandaty. W okręgu Iłża, Kozienice, Opatów „Wyzwolenie“ otrzymało dwa mandaty, Stronnictwo Chłopskie — 1, P. P. S. — 1 i jedynka — 2; listy Nr. 24 i 25 pozostają bez mandatu. Wreszcie w okręgu Sandomierz-Stopnica-Pińczów, gdzie listę Nr. 25 unieważniono, lista Nr. 24 została bez mandatu, jedynka bez mandatu, a P. P. S., która dotychczas nie miała żadnego mandatu, otrzymała 2 mandaty, Wyzwolenie — 2 i Str. Chłopskie — 1.

Z wyników wyborów da się zauważyć, że **na terenie tych trzech okręgów lista Nr. 25 miała stanowczą przewagę nad listą Nr. 24.**

Z wyborów tych jednak trzeba wyciągnąć pewne wnioski. Naprzód skonstatować to trzeba, że na naszym terenie niestety P. S. L. „Piast“ całkowicie jest rozbitym; czynniejsze jednostki bądź to usunęły się na ubocze, bądź to przeszły do „jedynki“. Z tego powodu doszło do tego, że na wieś wdziera się już nietylko „Wyzwolenie“, Str. Chłopskie, ale nawet klasowo-robotnicza P. P. S. **W szeregu wiosek powiatu radomskiego czysto rolniczego P. P. S. otrzymała największą ilość głosów.** Tosamo w większym stopniu jeszcze trzeba powiedzieć o powiecie sandomierskim.

Jeśli chodzi o N. D., to trzeba zauważyć, że działacze N. D. z Radomia, którzy przed wyborami nie prowadzili żywszej akcji politycznej, podczas wyborów rozwinęli dość energiczną akcję znajdując oparcie w niektórych miasteczkach wśród sfer rzemieślniczych, które promieniowały na wioski i w ten sposób zyskała N. D. siódme miejsce, mając niewielką przewagę nad jedynką, która tutaj miała szanse zdobycia dwóch mandatów.

Akcja Narodowej Demokracji na terenie powiatu Kozienice, Iłża, Opatów była nikłą i tam lista Nr. 24 zyskała zaledwie 6.000 głosów podczas gdy lista Nr. 25 14 000. Jedynie powiat kozienicki, gdzie znanym jest trochę czołowy kandydat listy Nr. 24 p. Pituła-Lachorski dał większą ilość głosów.

Przy takich wynikach **szkoda naprawdę, że lista Nr. 24 była wystawioną i to częściowo może zaszkodziło liście Nr. 25.** A dziwną naprawdę jest rzeczą i trudną do zrozumienia, że jedyna lista narodowa w okręgu Sandomierz, Stopnica, Pińczów (lista Nr. 25 w podstępny sposób została unieważnioną) nie otrzymała ani jednego mandatu. Jak się dowiadujemy akcja tam z ramienia listy Nr. 24 prowadzona była niezmiernie nieudolnie.

Z wyżej przytoczonej statystyki widać, że na naszym terenie Ch. D. ma przed sobą widoki rozwoju. Musi ona tylko nieco intensywniej niż dotychczas wziąć się do pracy, powinna naprzód opanować dotychczas nieopanowane miasteczka, przygotować sobie tam kadry i następnie przerzucić swoją akcję na wieś, ponieważ „Piast“ na dłuższy przeciąg czasu nie będzie miał nic do powiedzenia. **Sg.**

Na ziemiach Rzplitej.

Z procesu białoruskiej Hromady.

HROMADOWCY CHCIELI WYPĘDZIĆ POLAKÓW I ROZDZIELIĆ ZIEMIĘ.

Jak donosi Aj Wsch. — 13-ty dzień procesu białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady w Wilnie poświęcony był przesłuchaniu szeregu świadków. Na początku obrad zeznają komendanci policji z powiatów dziśnieńskiego i oszmiańskiego, którzy **stwierdzają kontakt Hromady z Komunistyczną Partją Białorusi Zachodniej.** Następni świadkowie opowiadają **o trudnościach przy ściąganiu podatków, co było wynikiem agitacji antypodatkowej Hromady.** Z zeznań następnych nieobecnych świadków potwierdza się, że **legitymacje członków Hromady były niejako kartą wstępu na terytorjum sowieckie.** Świadek Łukomski, funkcjonarjusz urzędu śledczego, mówi, że będąc na rewizji w pewnej wsi, podszedłszy do nieznanego włościanina, zapytał go, gdzie jest komendant, na co otrzymał odpowiedź następującą: „jakiego komendanta wam potrzeba: polskiego, czy białoruskiego“. Tym białoruskim komendantem był Michał Świeczko, hromadowiec i komunista. Świadek Malutka zeznał, że b. poseł Rak-Michajłowski na jednem z zebrań oświadczył: **„Jeżeli będziemy należycie zorganizowani, to na wiosnę Białoruś sowiecka da nam broń i wypędzimy Polaków, a potem rozdzielimy ziemię“.**

CZYŻBY KOMISARZ W RADOMIU?

Z Radomia donoszą nam: Władze wojewódzkie noszą się z zamiarem wprowadzenia do Radomia komisarza. Gospodarka sławnego magistratu socjalistycznego staje się coraz bardziej nie do zniesienia. Na posiedzeniach Rady miejskiej przez większość socjalistyczną uchwalane są stale to podatki, to pożyczki, ażeby pokryć różne fantazyjne projekty magistratu. Prezydent J. Grzecznarowski przeczuwając widocznie rychłe obsadzenie magistratu przez komisarza jak się dowiadujemy, przechodzi do Sejmu będąc wybrany na posła i jednocześnie, jak nam donoszą z kół socjalistycznych, ma złożyć urząd prezydenta miasta. W najbliższym czasie przekonamy się czy te pogłoski znajdą swoje potwierdzenie.

PRZEJŚCIA PRAWOSŁAWNYCH NA UNJĘ. Pisma wileńskie podają, iż kapłani prawosławni Pańko i Szymański-Dobrowolski przeszli z prawosławia na unję. Wraz z księdzem Szymańskim-Dobrowolskim przeszedł na unję były djakon prawosławny Mikołaj Smirnow.

PODWYŻSZENIE STAWEK ZA UBEZPIECZENIE SŁUŻĄCYCH W KASIE CHORYCH W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam: Jak wiadomo, Kasy chorych obliczają wysokość stawki ubezpieczeniowej od służących z pobieranej przez nie pensji wraz z doliczeniem kwoty za mieszkanie i utrzymanie. Kwotę tę bez pensji a za mieszkanie i utrzymanie, oznaczyła obecnie Pow. Kasa chorych w N. Targu na Zakopane w wysokości 130 zł. miesięcznie od służącej, tak że opłata za ubezpieczenie służącej wynosi w Zakopanem około 16 zł. miesięcznie. Pensjonaty posiadające większą ilość służby, nie są absolutnie w stanie pokryć tak wysokich stawek i postanowiły wnieść zbiorowy protest do Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ POD AUTEM. Na szosie Aleksandrów-Poddębice, woj. łódzkie, pod koła samochodu stanowiącego własność p. Bendzikowskiego wpadł 50-letni Kasper Jakubowski i poniósł śmierć na miejscu. P. Bendzikowskiego, prowadzącego samochód policja zatrzymała do czasu, przeprowadzenia dochodzenia.

NIESPOKOJNE SERCE SALOMEI SPOKOJNEJ. Kupiec Spokojny z Będzina wysłał swoją córkę Salomeę do Mysłowic, gdzie miała zdeponować w Banku 3.000 zł. Salomea pojechała z pieniądzmi do Katowic, gdzie spotkawszy się ze swoim kochankiem uciekła do Krakowa. Policja poszukuje zbiegów.

ARESZTOWANIE WOŹNEGO, DEFRAUDANTA 1000 DOLARÓW. W Nowym Sączu aresztowano w tych dniach woźnego pewnej instytucji finansowej, Zająca, który wysłany przed kilku tygodniami na pocztę z listami pieniężnemi, wartości 1000 dolarów, zbiegł w niewiadomym kierunku. Aresztowano go w chwili, gdy chciał wyjechać w stronę granicy czechosłowackiej. Przy defraudancie znaleziono tylko 400 złotych.

GŁOŚNA AFERA POBOROWA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Sąd Najw. w Warszawie zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego w głośnej aferze poborowej, Zapłatyńskiego, skazujący Zapłatyńskiego na 2 lata więzienia, Fuchsa na 1 rok, i pięciu poborowych na 6 miesięcy więzienia.

GROŹNY POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU. W fabryce Zylbermana w Białymstoku wybuchł onegdaj pożar, który pochłonął doszczętnie główny gmach fabryki, ze znajdującemi się tam 16 warsztatami tkackiemi i innemi maszynami. Strażakom udało się uchronić pozostałe budynki fabryczne przed zniszczeniem. Ogólne straty wynoszą przeszło 250 tysięcy zł. Bez pracy pozostało około 70 robotników. Przyczyna pożaru nie ustalona.

KRWAWA KRONIKA. We wsi Dąbrowicy pod Gródkiem Jagiellońskim dwaj szwagrowie, bracia Hizwykowie zakłuli bagnetami na śmierć swego szwagra w obronie swej siostry, z którą mąż toczył spór o majątek.

We wsi Sznafnarowej pow. strzyżowskiego na tle nieporozumień rodzinnych zabił niejaki Ignacy Długosz swojego 68-letniego ojca nożem. Powodem były rozdziały majątkowe.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM strnonictwa.

Z całego świata.

Nowa fala prześladowań meksykańskich

POSĄG CHRYSTUSA WYSADZONY W POWIETRZE BOMBAMI DYNAMITOWEMI.

(KAP) Meksyk znowu szaleje. Aresztowano setkę katolików, księży i świeckich, tych pierwszych jedynie za to, że odprawiają nabożeństwa, a świeckich — że sympatyzują z obrońcami wolności religijnej, zorganizowanymi w obozie Jalisco. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się członkowie rodzin arystokratycznych, wiele niewiast i działaczy katolickich.

Walka z powstańcami przybiera coraz okrutniejszy wyraz. Ministerstwo wojny kazało **wysiedlić wszystkich mieszkańców górzystych okolic,** gdzie się spodziewa wytropić głównych przywódców powstania. **W stanie Queretaro zamknięto wszystkie kościoły.**

Arcybiskup Drossaerts z San Antonio (Stany Zjednoczone) zaopiekował się 12-tu zakonnicami, usuniętemi z klasztoru Józefina w Meksyku. Przedtem aresztowano je, a następnie deportowano. **Wspaniały posąg Chrystusa,** stojący w Silao w stanie Guananjuto, w środku Meksyku, postawiony jeszcze za Obregona, a poświęcony przez ówczesnego Nuncjusza Mons. Filippi, który musiał za to opuścić Meksyk, **został zwalony przez podłożenie bomb dynamitowych. Tysiące ludzi gromadzi się na miejscu tego świętokradztwa.** Skonsygnowano całe oddziały wojska, które rozpędza zebrane tłumy.

Hinchcliff już stracony.

12 osób zginęło w nieudałych lotach z Europy do Ameryki.

Wszystkie informacje, otrzymane przez urząd marynarki w Waszyngtonie i w Nowym Jorku, potwierdzają, że **wszelkie usiłowania odnalezienia śladu lotnika angielskiego Hinchcliffa i jego towarzyszki, miss Mackay stały się bezowocne. Oboje padli ofiarą swego śmiałego przedsięwzięcia.**

Tym sposobem **liczba ofiar Atlantyku, którzy przedsiębrali dotychczas przelot z Europy do Ameryki wzrosła do 12-tu.** W całej Anglji i Ameryce, gdzie opłakują los ostatnich ofiar, **opinja publiczna występuje najenergiczniej przeciwko dalszym przelotom przez ocean** i prawdopodobnie w przyszłości będą wymagane dla tego rodzaju przedsięwzięć specjalne pozwolenia angielskiego ministerjum lotnictwa.

Rozruchy o podatki.

W czasie licytacji, zarządzonej przez władze podatkowe w Langenöls pow. Nimptsch na Śląsku niemieckim, doszło do krwawych rozruchów. Tłum złożony z około 1000 rolników usiłował uniemożliwić licytację, wobec tego wysłano do Langenöls 20 policjantów, którzy zaczęli rozpędzać pałkami gumowemi zebrany tłum, przyczem szereg osób został lekko poraniony. Sytuacja zaostrzyła się do takiego stopnia, zwłaszcza po aresztowaniu jednego z przywódców Landbundu, biorącego udział w demonstracji, że dowódca oddziału policyjnego wydał rozkaz nabicia broni i zwrócenia przeciwko tłumowi karabinu maszynowego. Tylko dzięki umiarkowanemu zachowaniu się dowódcy oddziału i interwencji kierowników Landsbundu udało się zapobiec przelewowi krwi.

„Dziennik Wileński“ donosi, że niesłychany ucisk podatkowy ludności wiejskiej na Białorusi sowieckiej doprowadza włościan do rozpaczliwych odruchów. W niektórych wsiach w pow. orszańskim włościanie zrywają zebrania gminne i czynnie występują przeciwko ustawie o samoopodatkowaniu się ludności. We wsiach Olechnowicze i Korawa włościanie rozpędzili zebrania, które miały określić wysokość pożyczki rolnej w tych wsiach, następnie zniszczyli protokóły i zdemolowali lokale. Jeszcze poważniejszy charakter miały zajścia w pow. mozyrskim, gdzie ludność wiejska uczyniła samosąd nad włościaninem komunistą, który chciał doprowadzić do uchwalenia samoopodatkowania się włościan. Po zebraniu gminnem ludność wywlokła komunistę Piotra Garbaka za wieś i tam kamieniami zatłukła go na śmierć. Do zbuntowanej wsi zjechała ekspedycja karna.

Cmentarz na dnie morskiem.

Donosiliśmy wczoraj, iż po 12 tygodniach udało się wreszcie podwodnym łodziom ratunkowym wydobyć z pod fal morskich tragicznie zatopioną łódź „S. 4“. We wnętrzu kadłuba znaleziono 32 trupy, pokryte szlamem wodnym. Widocznie nieszczęśliwi zmarli już po upływie kilku godzin. Natomiast 6 trupów marynarzy w kabinie torpedowej okazuje, że biedacy męczyli się 3 i pół dnia, wreszcie wycieńczeni głodem i brakiem powietrza położyli się w hamakach i zasnęli snem wiecznym, nie zdoławszy odkorkować ostatnich flaszek z tlenem zapasowym, które znaleziono nienaruszone. Wszystkie hermetyczne zamknięcia torpedowe znaleziono nietknięte, z czego można wnosić, że załoga nie usiłowała wydostać się na tej drodze z objęć śmierci; widocznie pewna była, że ratunek nadejdzie. Również tuba, przez którą załoga pompowała powietrze, funkcjonuje należycie. Zwłoki, otulone we flagi, przywieziono na ląd i zawieziono na ukwieconych autach do szpitala. Pogrzebanie odbędzie się na cmentarzu narodowym Arlington koło Waszyngtonu.

ZNIKNIĘCIE „POLSKIEJ“ STUDENTKI DORY KAUFMANN WYJAŚNIONE.

Przed kilku dniami prasa francuska przepełniona była sążnistemi artykułami o tajemniczem zniknięciu studentki „polskiej“ Dory Kaufmann, którą mieli uprowadzić Chińczycy, przebywający w Paryżu. Przeprowadzono masową rewizję w dzielnicach chińskiej, muzułmańskij i studenckiej, t. zw. Quartier Latin, lecz nie natrafiono na ślady zaginionej. Aż oto ostatnio zagadkę wyjaśniono. Żydóweczka, panna Dora rzeczywiście została uwięziona, ale nie w dzielnicy chińskiej, tylko w legalnem więzieniu St. Lazare. Okazało się bowiem, że „Polka“ przywłaszczyła sobie trzy pary jedwabnych dessous w jednym z magazynów paryskic. Po aresztowaniu zaś panna Kaufmann obawiala się wyjawienia swego właściwego nazwiska i zawodu.

AMERYKA ZAPROWADZA RUCH POWIETRZNY MIĘDZY OBU PÓŁKULAMI. Sekretarz marynarki amerykańskiej przedłożył parlamentowi wniosek o wyasygnowanie 4 i pół miljonów dol. na budowę dwóch Zeppelinów, celem zaprowadzenia stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą. Prezydent Coolidge zażądał przyznania półtora miljona dol. na natychmiastowe rozpoczęcie budowy sterowców.

GHANDI ODWIEDZI EUROPĘ. Według wiadomości z Kalkuty, wielki apostoł wolnościowy Indji, Mahatma Ghandi ma zwiedzić w bież. roku niektóre państwa Europy m. in. przybędzie na kongres młodzieży do Wiednia.

SIEDZĄC W KINIE, JESTEŚMY O KROK OD NIEBEZPIECZEŃSTWA. W jednym z kinematografów miasteczka Sol pod Budapesztem wybuchnął w czasie przedstawienia pożar. Z poparzeń 3 osoby zmarły a 60 osób w czasie paniki odniosło rany.

BOLSZEWICY NIE ZNAJĄ LITOŚCI. Prezydjum wszechzwiązkowego CIK'a rosyjskiego odrzuciło petycję czterech skazanych na karę śmierci robotników oskarżonych o podpalenia sabotażowe. Wszyscy czterej skazańcy zostali rozstrzelani.

NA SYBERJI PALĄ SIĘ LASY. W pobliżu Tomska na Syberji z niewiadomych przyczyn zapaliły się lasy. Pożar objął olbrzymie przestrzenie, dzięki silnym wiatrom zachodnim. Jakikolwiek ratunek jest bezskuteczny.

P. ZUBKOW JEDZIE DO KONGO ZA INTERESAMI. Awanturniczy szwagier ekskajzera Wilusia, Zubkow wyjeżdża do Kongo, jak się wyraża — za interesami. Pozatem p. Zubkow stwierdził, że ani on, ani nikt z bliskich mu nie otrzymał zawiadomienia o wydaleniu go z granic Niemiec. Jeżeli chodzi o p. Zubkową, siostrę Wilhelma, to ta pozostaje w Bonn.

Literatura.

Nowa afera literacka „Czasu“.

„CZAS“ DRUKUJE NIEAUTORYZOWANY PRZEKŁAD FRANCUSKIEJ POWIEŚCI.

W dn. 13 marca rozpoczęliśmy drukować przekład noweli francuskiej autorki, p. Noëlle Roger pt. „Książka, która zabija“. Nowelę przetłómaczyła dla naszego pisma p. Zofja Skolimowska, uzyskawszy zezwolenie autorki i zawarłszy z nią odpowiednią umowę. Po wydrukowaniu w „Głosie Narodu“ nowela ma być wydaną w formie książki przez ruchliwą księgarnię Rzepeckiego w Poznaniu.

Aliści w 4 dni później ze zdziwieniem zauważyliśmy, że tę samą nowelę zaczyna drukować „Czas“. Pewne względy (choćby przezorności) powinny były skłonić „Czas“ do zapytania się nas, na jakiej podstawie rozpoczęliśmy druk noweli francuskiej. Byłoby mu to oszczędziło następstw, których już teraz nie uniknie. Ponieważ „Czas“ w jednym z numerów ostatnich zamieścił następującą notatkę:

„Nowela pt. „Książka, która zabija“ została przetłómaczona i dostarczona „Czasowi“ przez p. Marję Bogdani przed paru tygodniami. Zaznaczamy to dlatego, ponieważ jedno z pism krakowskich(!) drukuje tę samą nowelę w innem tłómaczeniu — co spostrzegliśmy dopiero po wydrukowaniu pierwszego feljetonu“.

— przeto zwróciliśmy się do naszej tłómaczki p. Skolimowskiej z prośbą o wyjaśnienie swojego porozumienia z autorką francuską. W odpowiedzi otrzymaliśmy list pani Skolimowskiej z dn. 19 marca, w którym nasza współpracowniczka pisze:

„W odpowiedzi na list W. Panów z 16 bm. donoszę, że równocześnie zwracam się do red. „Czasu“ z żądaniem bezzwłocznego zaprzestania dalszego druku tłómaczenia powieści „Książka, która zabija“ z powodu posiadania prawa wyłączności tłómaczenia. WPanom zaś załączam oryginalny list Pani Noëlle Roger z 24. XI. 1927... Przy tej sposobności ponawiam moją prośbę o łaskawe drukowanie w każdym odcinku słów: „przedruk wzbroniony“, o co mnie pani Roger prosiła“.

Z tego wynika:

1-o) że p. Skolimowska uzyskała wyłączne w Polsce prawo tłómaczenia powieści p. Roger,

2-o) że **„Czas“ drukuje ją bez pozwolenia, co jest korsarstwem literackiem,**

3-o) że dopuścił się pogwałcenia praw autorskich co powinno być ukarane.

Oczywiście sprawa nie może się skończyć dyskusją prasową, ale musi przejść przez instancję sądową, aby raz na zawsze położyć kres tym nieetycznym sposobom zaopatrywania się w powieści przez dziennik.

—o § o—

Poezja współczesna we Lwowie.

Gdy mówi się o zainteresowaniach kulturalnych a zwłaszcza literackich poszczególnych miast Rzpltej — wymienia się przeważnie Warszawę, a po niej Kraków, jako dwa ośrodki najżywszej działalności literackiej. Obecnie jednak ruch literacki z kwitnącym dobrobytem ojczyzny poczyna budzić się i po innych miastach skupiając w swoich szeregach zwłaszcza młodą generację.

Wcale pięknie rozwija się ruch literacki we **Lwowie**, w mieście bohaterskich orląt, mieście, pamiętającem nie tak jeszcze dawne czasy świetnej tradycji literackiej Kasprowicza i Staffa. Ruch ten obecnie budzi się wśród młodych. Krzewi dla niego podatne pole Koło Art.-Literackie, które urządziło szereg ciekawych literackich imprez, wnosząc odżywczą atmosferę w kulturalną elitę Lwowa. Jego to dziełem były m. in. dwa turnieje poetyckie Kraków—Lwów i Warszawa—Lwów. Na czele Koła, które obecnie myśli o stworzeniu własnego pisma literackiego, stoi p. W. Lewik.

Ze starszej generacji literatów lwowskich pracują w Lwim grodzie: **H. Zbierzchowski, Raort, J. Parandowski, S. Rossowski, I. Nikorowicz, J. Jedlicz, St. Wasylewski.**

Z młodszej współczesnej literatury działającej na terenie Lwowa należy zanotować nazwiska: **Kaz. Brończyka**, autora kilku dramatów historycznych, **Jana Zahradnika**, melancholijnego poetę „ludzi smutnych“, **Józefa E. Teichmana**, poetę nastrojów patrjotycznych — epika wojennych przeżyć, **Jadwigę Gamską**, poetkę subtelnego liryzmu i refleksji, **Włodzimierza Lewika**, poetę śmiałego o nowoczesnych akcentach, **Annę Ludwikę Czerny**, znakomitą tłómaczkę i znawczynię najnowszej liryki francuskiej oraz **Karola Dresdnera** o wybijającem się mocnem poetyckiem zacięciu.

—o : o—

Stulecie urodzin Ibsena.

W miesiącu marcu bież. roku przypada setna rocznica urodzin wielkiego pisarza Norwegji, Henryka Ibsena.

Największy poeta i dramaturg Norwegji, Ibsen — któremu poświęcimy osobny artykuł — urodził się w Skien 20 marca 1828. Twórczość jego stanowi epokę w historji literatury. Nowemi ideami, które zwłaszcza kolportował w szeregu dzieł dramatycznych położył on podwaliny pod nowe niemal ujęcie życia i literatury. Osoba jego i działalność, która sobie zyskała tylu entuzjastów i wrogów — choć dzisiaj może należy do rzeczy przeszłych i nieaktualnych — stanowią jednak trwały i mocny etap w historji literatury. Najbardziej znane jego utwory to: „Brand“ (rodzaj „Fausta“ goethowskiego), „Peer Gynt“, „Upiory“, „Rosmersholm“.

Życie młodzieży.

Akademicy a polityka.

Z POWODU ARTYKUŁU „ŚWIATA AKADEMICKIEGO“.

W nr. 3—4 „Świata Akademickiego“ ukazał się artykuł redaktora pisma, p. Kazimierza Malki p. t. „Na daleką metę“. Autor zastanawia się nad rolą akademickich stowarzyszeń ideowych i stwierdza z zupełną słusznością, że muszą one być „szkołą wychowania moralnego, społecznego i narodowo-państwowego“. Każdy zgodzi się też z twierdzeniem p. Malki, że w życiu polskiem potrzeba nam przedewszystkiem charakterów i że robota wychowawcza musi być oparta o wyraźny światopogląd. Trzeba jednak zrobić kilka uwag na marginesie poglądów autora na stosunek młodzieży do życia politycznego. Wspominając mianowicie o wyborach pisze p. Malko:

„Byliśmy świadkami rozpalenia się namiętności nawet wśród nas samych. A przecie można było i trzeba było spokojnie i objektywnie sobie powiedzieć:

„Ruch młodych naprawdę chce życie polskie odmłodzić. Nie wolno mu zakażać się w młodości miazmatami nienawiści i walki. Karnie musi spełnić każdy swój obowiązek obywatelski. Ale pamiętać musi, że w warunkach Polski współczesnej obowiązek ten spełnić trzeba z zaciśniętemi zębami. Nasza epoka, dobrego w Polsce życia przyjdzie później!“

Towarzystwa ideowe muszą pamiętać, że wyrabiając u swych członków charakter i światopogląd, mają być obliczone na długi oddech i daleką metę“.

Nie da się zaprzeczyć, że obecnie akademik wchodząc w życie polityczne bardzo łatwo może zakazić się „miazmatami nienawiści i walki“. I to jest niewątpliwie najpoważniejszy argument przeciw przedwczesnemu wstępowaniu w szeregi partyj politycznych. Kto nie ma jeszcze należycie wyrobionego charakteru, kto nie potrafi podnosić życia politycznego na wyższy poziom, ten niewątpliwie więcej skorzysta, jeśli będzie się uczył i kształcił zdala od bieżącej polityki. Stronnictwa również nie poniosą szkody, o ile mają dostateczną ilość starszych, doświadczonych pracowników. Wypieranie starszych przez młodych dlatego tylko, że są młodymi, wysuwanie się młodzieży na czoło ruchów politycznych okazywało się nieraz szkodliwem. Udział młodzieży w akcji politycznej nie jest też bynajmniej koniecznym wtedy, gdy przedmiotem walk są rzeczy drugorzędne, błahe, gdy walczą ze sobą stronnictwa różniące się nie światopoglądami, lecz tylko drobnemi odcieniami ideowemi.

Czy jednak tak jest obecnie w Polsce? Nie.

Dla katolickiego akademika nie jest rzeczą obojętną, czy zwycięża katolicyzm, czy też socjalizm lub komunizm. Nie może być żadnemu obywatelowi rzeczą obojętną, czy robotnik polski idzie za hasłami chrześcijańsko-społecznemi, czy też za ideami Marksa i Lenina.

A zatem każdy musi „spełnić swój obowiązek obywatelski“. Ale w jaki sposób? Czy tylko przez wrzucenie kartki wyborczej do urny, czy też przez stałą pracę w stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych, zawodowych i — jeśli się do tego nadaje — politycznych? Czy mógłby ktoś twierdzić, że jest dość pracowników katolicko-społecznych, że nie potrzeba szybkiego napływu nowych sił? Ktoby tak sądził, byłby w grubym błędzie. Pracowników brak, wiele placówek jest nieobsadzonych i dlatego coraz silniej na wielu terenach życia usadawiają się wrogowie.

Zlekceważyć tę smutną rzeczywistość mógłby tylko ten, kto mniema, że nigdy nie jest zapóźno, że każdą straconą placówkę można łatwo odzyskać. Historja uczy nas czegoś wręcz przeciwnego. Socjalizm rozkrzewił się względnie łatwo głównie z powodu braku katolicko-społecznej kontrakcji, a walka z nim jest teraz niesłychanie ciężka.

Walka polityczna pod wielu względami przypomina prawdziwą wojnę. Wtedy również broni się pewnych placówek wszelkiemi siłami.

Komendanci obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku zapewne nie bez smutku patrzyli na nieletnią młodzież ginącą z bronią w ręku. Wszak z tych dzieci, nie obznajomionych z wojennem rzemiosłem, nie umiejących znosić trudów wojennych, wyrośliby kiedyś dzielni, wyćwiczeni żołnierze, którzy później w dalszej przyszłości odnosiliby świetne zwycięstwa. A jednak — Lwów musiał być obroniony.

Podobnie musi myśleć katolicki polityk, zastanawiając się nad udziałem młodzieży w życiu politycznem. Bój o podstawy istnienia Polski, o kulturę i cywilizację chrześcijańską nie może być przegrany. W akcję społeczno-polityczną trzeba zatem wkładać jak najwięcej ofiarnej pracy i młodzież jej nie poskąpi.

Es.

—o : o—

Z pism młodzieży.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ Nr. 4 zawiera w dziale literackim wiersz Czesława Jankowskiego „Alleluja“, piękną nowelę Jana Wiktora „W suterenie“ oraz artykuły „Ze świata książek“ Jana Korpały i „Wielkanocne pisanki“. W dziale rolniczym znajdują się wiadomości, tyczące konkursu kukurydzianego, ogłoszonego przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Konkurs ten wzbudził, jak wiadomo, ogromne zainteresowanie w całym kraju. Ciekawy ten numer uzupełniają aktualne wiadomości z wychowania fizycznego, kronika oraz obfity dział rozrywek umysłowych z 38 nagrodami. Numer ma 32 str. bogato ilsutrowany.

„ŚWIAT AKADEMICKI“ poza omówionym wyżej artykułem wstępnym, zawiera interesujące wiadomości w sprawie służby wojskowej akademików, stosunku „Odrodzenia“ do wyborów itd. Obszernie omówiono też niepotrzebne i niepoważne demonstracje lwowskie z powodu wyboru 2 syjonistów. „Świat Akademicki“ przynosi bogatą kronikę życia akademickiego w całej Polsce. Na szczególną uwagę zasługują sprawozdania z działalności kół „Odrodzenia“ oraz korporacyj chrześcijańskich, rozwijających się coraz pomyślniej.

Cenne odkrycie literackie

(**Dr. Stanisław Morawski: „W Peterburku“** (1827—1838). Poznań 1928. Nakład Wydawnictwa Polskiego).

Jakie skarby „ineditów“ mogą kryć jeszcze i kryją rozmaite publiczne, oraz prywatne archiwa, tego świeżym dowodem, ofiarowane nam przez zasłużonych wydawców: prof. H. Mościckiego i A. Czartkowskiego dwa pierwsze tomy z przebogatej literackiej spuścizny zgoła prawie dotąd nieznanego pamiętnikarza epoki romantycznej, gawędziarza nad gawędziarze — **Dra Stanisława Morawskiego.** Przez długie lata spuścizna ta, obejmująca z górą 20 rękopisów wspomnień, anegdot, opowieści, utworów scenicznych i t. p., odbywała niebezpieczną wędrówkę z rąk do rąk prywatnych posiadaczów, aż wreszcie znalazła odpowiednie umieszczenie w zbiorach rękopiśmiennych Bibljoteki Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie. Z tego to udostępnionego dla fachowych badaczów źródła, zaczerpnięto materjał do wydanego w r. 1924 tomu pamiętników p. t. **„Kilka lat mojej młodości w Wilnie“** (Nakład „Bibljoteki Polskiej“ w niestety przerwanej wkrótce edycji pamiętników p. n. „Czasy i ludzie“), odnoszących się właśnie do czasów najpełniejszego rozkwitu uniwersytetu wileńskiego, oraz bujnego życia uniwersyteckiej młodzieży, przygaszonego niebawem represjami Nowosilcowa, uwieńczonemi sławnym procesem filareckim. Pamiętniki te przyniosły także mnóstwo nowych, interesujących szczegółów, tak żywo i barwnie, w całym uroku bezpośredniości osobistych przeżyć obraz „czasów i ludzi“ przed naszemi oczami roztaczały, przytem pisane były z taką gawędziarską swadą, to bezpretensjonalnym humorem anegdoty, to znów ciętą ironją satyry zaprawioną, że zdobyły sobie zarówno jednogłośne uznanie krytyki, przyznającej nieznanemu dotąd autorowi tytuł jednego z najznakomitszych pamiętnikarzy polskich, jak niemniej potrafiły wzbudzić powszechne zainteresowanie pośród czytelników, z prawdziwą niecierpliwością oczekujących na ukazanie się dalszych, zapowiedzianych tomów. Wobec przeżywanego przez „Bibljotekę Polską“ (zaiste godną lepszej doli) ciężkiego kryzysu finansowego, musieli wydawcy poszukać innego nakładcy i znaleźli go w najodpowiedniejszej dla pomieszczenia wspomnień St. Morawskiego edycji p. n. **„Gawędy o dawnym obyczaju“**, wydawanej przez poznańsko-lwowskie „Wydawnictwo Polskie“, a wybór co ciekawszych, mało lub zgoła nieznanych pamiętników z XVIII i XIX. w. przynoszącej. W edycji tej wyszedł świeżo nowy tom pamiętników **Dra Stanisława Morawskiego** p. t. **„W Peterburku“** (1827—1838). (Poznań 1928. Wydawnictwo Polskie).

Objęte tomem tym wspomnienia są chronologicznie dalszym ciągiem poprzednich i odnoszą się do czasów, gdy autor po ukończeniu fakultetu medycznego w Wilnie, przybył do nadnewskiej stolicy, zrazu jako przygodny wojażer, wkrótce jednak (od r. 1829) osiedlając się tutaj na stałe, jako praktykujący lekarz. A są to właśnie czasy, kiedy na terenie „Peterburka“, tego „Peterburka“, z któreg osobliwej czynowniczo-salonowej atmosfery „miłe wspomnienia, wdzięczne przeszłości obrazy“ wywiozła do Soplicowa pani Telimena — rozwija się gwarne życie specjalnie licznej kolonji polskiej, składającej się z przymusowych wygnańców jak ów „pielgrzym z Zachodu“ — autor „Ody do młodości“ i garść jego filareckich druhów, oraz z dobrowolnych osiedleńców w rodzaju pani Telimeny czy Dra Morawskiego, a w jednym i drugim wypadku pozostających w ożywionych stosunkach czy to z literacko-postępowemi kołami „przyjaciół Moskali“, czy to z dystyngowanemi sferami society stołecznej. Nowy tom pamiętników St. Morawskiego — to w pierwszym rzędzie galerja plastycznych, z lekkiem zacięciem karykaturzysty malowanych konterfektów. Grono osobistości, które nam tutaj poczciwy doktor-bywalec przedstawia, to wszystko postacie historyczne, dobrze nam już skądinąd znane. Ale jak dotąd znane przeważnie tylko z oficjalnej strony. Tego (Puszkina) znamy jako „wieszcza ruskiego narodu“, onego (Sękowskiego) jako wybitnego ros. pisarza pochodzenia polskiego, którego się w swem renegactwie zaparł, tamtego (Oleszkiewicza) jako sławnego malarza i mistyka, czy znakomitego rysownika (Orłowskiego), ową (Szymanowską) jako wielką artystkę-pianistkę i matkę żony Adama Mickiewicza i t. d. i t. d. Jakże chętnie jednak zaznajomimy się z tymi osobnikami bliżej, oglądając ich w domu, u siebie, przy pracy czy rozrywce samych czy w towarzystwie, jako naturalnych, szczerych, zwykłych „ludzi“, którzy zdjąwszy z twarzy maskę urzędowej pozy, nałożoną przed objektywem fotografa-historyka, okazują nam swój najistotniejszy, codzienny, ludzki — dlatego najciekawszy — wyraz oblicza. To właśnie poznanie ludzi w rozmaitych wybitnych osobistościach ówczesnego petersburskiego społeczeństwa (oczywiście z uprzywilejowaniem kolonji polskiej) umożliwia nam Dr. St. Morawski, zapewniając swoim barwnie i dowcipnie, nieraz nieco złośliwie (np. Puszkina, Sękowskiego, Żelwietra) skreślonym charakterystykom niespożytą wartość.

Obok galerji charakterystycznych konterfektów: Puszkina, Sękowskiego, Orłowskiego, magnackiego plenipotenta Żelwietra, Oleszkiewicza i Marji Szymanowskiej, zawarli wydawcy w nowym tomie szereg drobniejszych anegdot i opowieści, wiążących się przeważnie z petersburskiemi przeżyciami autora dzięki którym poznajemy jeszcze lepiej jego gawędziarsko-anegdotyczny talent. Jednakowoż St. Morawski to nietylko klasyczny, Paskowego typu, gawędziarz, nietylko znakomity narrator, lecz także bystry, na szerokim świecie żyjący, obserwator. Stąd też, jak dla poznania pełnego obrazu szlacheckiego życia XVII. w., odkrycie pamiętników Imci pana Paska miało pierwszorzędne znaczenie, tak dla wniknięcia w atmosferę obyczajową pierwszej połowy XIX. w., dla spoufalenia się z ówczesnemi stosunkami, prądami, nastrojami, oraz charakterystycznemi osobistościami, dokumentarną wprost wartość posiadają szczęśliwie odnalezione i szerszej czytającej publiczności udostępnione pamiętniki St. Morawskiego, tego w sferze wpływów staroszlacheckiej tradycji dorastającego „syna wieku“, wychowanka uniwersytetu wileńskiego z czasów jego rozkwitu, później w latach 1829—1839 zdolnego lekarza, szeroką praktyką wśród chorych wszelkich stanów w nadnewskiej stolicy się cieszącego, a równocześnie układnego światowca i świetnego causeura w salonach petersburskiej society błyszczącego, na starość mizantropją ogarniętego pustelnika, co zam-

Co słychać w Krakowie?

Budżet miejski w świetle cyfr.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się faktyczne obrady Rady m. Karkowa nad budżetem gminy na rok 1928/9. Budżet preliminowany na sumę 19 824.779 zł. w wydatkach zwyczajnych i sumę 5.350 089 zł. w wydatkach nadzwyczajnych obejmuje 13 działów.

W dziale VII Kultura i Sztuka widnieją pozycje: **na zakupno dzieł sztuki dla Muzeum Narodowego 20.000 zł**, na urządzenie ogrodu i lapidarjum przy Muzeum Czapskich 500 zł. na powiększenie Bibljoteki. zakupno archiwaljów i na dalsze prace związane z urządzeniem archiwum aktów dawnych 15.000 zł. na kompletowanie. konserwację zbiorów i wydatki admin. Muzeum Feliksa Jasieńskiego 17.000 zł. **na restaurację wieży ratuszowej. Barbakanu. naprawę dachu na Bramie Floriańskiej oraz na naprawę i konserwację pomników na plantach 17.500 zł.**

Z subwencji i rent honorowych należy wymienić: na Two miłośników historji i zabytków m. Krakowa 6 000 zł. na obchód „Lajkonika“ 500 zł.. na Muzeum etnograficzne 1000 zł. na Muzeum Metropolitalne 500 zł. Związkowi Turystycznemu 10.000 zł. honorowa renta dożywotnia dla Celiny Kawarskiej 3.096 zł. dożywotnia renta dla Amalji Krieger 1.800 zł. dotacja honorowa dla Kazimierza Bartoszewicza na rachunek fundacji Prószyńskiego 1.800 zł. Związku zawodowych muzyków Rz. Pol. 3.000 zł. Twu śpiewackiemu „Echo“ 5 000 zł. Związkowi plastyków polskich 2.020 zł. Twu Przyjaciół Sztuk Pięknych 10 000 zł **na popieranie nauki, literatury i sztuki 10.000 zł.**

Na utrzymanie plantacji naokoło śródmieścia wstawiono do preliminarza budżetowego 144.544 zł, na nowe żywopłoty i utrzymanie starych 1.500 zł, na krzewy ozdobne 2.500 zł. na nasiona traw i roślin ozdobnych 4.000 zł. na utrzymanie plantacji w ul. Dietlowskiej 24.528 zł, na ogród miejski im. Dr. Jordana 36.586 zł. na utrzymanie szpalerów. żywopłotów i ścieżek 8.800 zł. na Park Krakowski 15.357 zł. na ogród miejski na Krzemionkach 13.166 zł. na las Wolski 66.854 zł.

W dziale Opieka Społeczna czytamy nast. pozycje: **na miejski Żłóbek 1?2.643 zł**, na Zakład **wychowawczy dla chłopców 97.356 zł**, opłaty za wychowanków w prywatnych zakładach wychowawczych 260.000 zł. w zakładach poprawczych 24.400 zł. koszta utrzymania dzieci w [illegible] leczniczych (Zakopane. Częstochowa. Witkowice) 50 407 **zł** kolonje i półkolonje 8000 zł. zasiłki dla zakładów wychowawczych 5000 zł. **na miejski Dom Starców pod wezwaniem św. Anny 250.621 zł**, na pomoc stowarzyszeniom i zakładom dla starców i kalek 74.800 zł. (w tem na Zakład im Helclów 32.400 zł. na Two Dobroczynności 29 200 zł). na Schronisko dla bezdomnych im. Br. Alberta 34 252. **opieka nad ubogimi 250.919 zł.** (w tem na kuchnie ludowe 7 628 zł). świadczenia na pomoc społeczną 61.8?? zł.

Z zestawienia budżetów przedsiębiorstw komunalnych wynika. że przewidywany **czysty zysk wyniesie z wodociągu miejskiego zł. 500.000, z elektrowni 850.000, z gazowni 398.500, z rzeźni z chłodnią, fabryką lodu i kafilerją 550.000, z wytwórni mydła 6.200.** z zakładów **ceramicznych 100.000**, ze składu węgla i drzewa 6000 i z mechanicznej piekarni miejskiej zł 1000. Natomiast na teatr miejski im. Słowackiego przewidziany jest na rok budżetowy deficyt w kwocie zł. 330 tys.

Nowe wagony motorowe w okręgu krakowskim.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie w systematycznem dążeniu do nowoczesnego ulepszenia warunków komunikacyjnych na linjach podmiejskich i na silniej frekwentowanych linjach łączących Kraków z Zakopanem i Krynicą przeprowadza obecnie próbę nowym wagonem motorowym firmy E. V. A. Maybach z silnikiem Dieselowskim, który w swojem ekonomicznem zużyciu paliwa przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy. Jako paliwa używa się przy tym wagonie **taniego oleju gazowego, względnie odpadków ropnych o zużyciu połowę mniejszem od czterokrotnie droższej benzyny.** Wagon wypożyczyła wspomniana firma narazie bezpłatnie na pewien czas i o ile próby wykażą wynik korzystny, przystąpi Ministerstwo Komunikacji do pertraktacji o zakupno wagonów wymienionego systemu.

—o0o—

O wychowanie fizyczne młodzieży.

Ministerstwo Oświaty wydało ostatnio następujące przepisy: niedopuszczalne jest zajmowanie czasu. przeznaczonego programowo na wychowanie fizyczne. innemi lekcjami. Nie wolno przeznaczać na zajęcia nadobowiązkowe godzin. zajętych już przez gimnastykę. Dotyczy to również przysposobienia wojskowego. lekcji rytmiki. plastyki lub tańców. które winny mieć wyznaczony czas poza godzinami zajęć obowiązkowych a zatem i gimnastyki.

Dozwolone natomiast jest wplatanie w lekcje gimnastyki zabaw i gier. pląsów. tańców narodowych. lecz w stosunku przewidzianym w programach naukowych. Należy dokładać starań aby w granicach możliwśoci nie łączyć podczas gier. zabaw i sportów. przedewszystkiem zaś na lekcjach gimnastyki. klas nierównorzednych i liczących ponad 40 uczniów.

Kursy dla wychowawców

Polski Komitet Pomocy Dzieciom w porozumieniu z Wydziałem Opieki nad Dziećmi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej organizuje w czasie od 15 kwietnia do 15 maja niesięczny kurs przeszkolenia dla wychowawców i kierowników kolonji letnich. Na kurs złożą się wykłady z zakresu higjeny wychowania, zagadnień organizacyjnych kolonji letnich oraz zajęcia praktyczne, wycieczki i zwiedzania! **ogółem 25 dni pracy po 6 godzin dziennie. Kurs jest bezpłatny, słuchacze przyjezdni będą mieli zapewnione mieszkanie.**

Wszystkie instytucje samorządowe i społeczne. które organizują kolonje letnie dla dzieci i młodzieży proszone są o zgłaszanie swych kandydatów na kurs przeszkolenia do dnia 1-go kwietnia b. r. wraz z podaniem nazwy i adresu instytucji polecającej. nazwiska. wieku i adresu kandydata oraz danych. dotyczących jego wykształcenia i dotychczasowej praktyki wychowawczej. Zgłoszenia należy kierować do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (ul. Jasna 11), referat naukowo-wychowawczy.

---

knąwszy się w odziedziczonym po śmierci ojca modrzewiowym dworze (w Ustroniu na Litwie), uprzyjemniał sobie posępność samotnych. zimowych wieczorów spisywaniem wspomnień z dawnych lepszych czasów. A że. jak wyżej zaznaczono. długie lata żył w istocie na szerokim świecie. że pozostawał w bliskich stosunkach z rozmaitemi wybitnemi osobistościami. że obdarzony był przytem niezwykle wyrobionym zmysłem spostrzegawczym, podchwytującym „in flagranti“ najcharakterystyczniejsze rysy, a szczególnie słabe strony obserwowanego objektu. że wreszcie będąc urodzonym w dziedziczności natury szlacheckiej gawędziarzem. umiał gładko. barwnie i potoczyście opowiadać — stąd pamiętniki jego obok dokumentarnego dla danej epoki znaczenia. posiadają również niepośledną literacką wartość.

Pragnęlibyśmy więc. aby za temi dwoma, poszły wkrótce dalsze tomy dając nam choćby wybór co ciekawszego materjału z pozostałej obfitej spuścizny tego istotnie jednego z najtęższych polskich pamiętnikarzy, przez wydawców szczęśliwie z niepamięci wydobytego.

Na zakończenie zaznaczyć warto, że dbałe o staranne typograficzne wyposażenie wydawanych przez siebie książek. **„Wydawnictwo Polskie“** zaopatrzyło petersburskie wspomnienia St. Morawskiego w kilkanaście pięknych miedziodruków. będących reprodukcjami z przeważnie mało znanych lub zgoła nieznanych portretów i rysunków. pochodzących z owych właśnie petersburskich czasów. a przedstawiających opisywane w tekście osobistości.

RAJMUND BERGEL.

Kraków, dnia 22-go marca 1928.

Czwartek 22: św. Katarzyny.

Piątek 23: św. Józefa Or.. św. Wiktorji.

Piątek 23: wschód słońca o godz. 5.37, zachód o 17.57.

—o—

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Wdniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Krakowie Zjazd Inspektorów szkolnych i ich zastępców z następującym porządkiem dziennym: W dniu 23 bm.: 1) zagajenie. 2) organizacja szkolnictwa powszechnego w okręgu szkol. krakowskim w chwili obecnej i 3) projektowanie racjonalnej sieci szkolnej. W dniu 24 bm.: 4) praca wizytacyjna inspektorów szkolnych i sprawozdania wizytacyjne. 5) wychowanie fizyczne. 6) oświata pozaszkolna. 7) sprawy administracyjne i 8) wolne wnioski. — Obrady odbywać się będą w szkole powszechnej im. św. Florjana przy ul. Szlak Nr. 5 i rozpoczną się w dniu 23 bm. o godz. 9 rano.

25-LECIE DZIAŁALNOŚCI DYR. WALLEK WALEWSKIEGO. Z inicjatywy chóru Akademickiego zawiązał się w Krakowie tymczasowy Komitet. złożony z delegatów trzech Towarzystw: Chóru Akademickiego, „Echa“ i Towarzystwa Muzycznego, celem urządzenia jubileuszu 25-letniej pracy Bolesława Wallek-Walewskiego.

ZMIANY PERSONALNE W OKRĘGOWYM URZĘDZIE ZIEMSKIM. B. prowizoryczny urzędnik Powiatowej Komendy Uzupełnień w Krakowie p. Kazimierz Gorczyczyński został mianowany prowizorycznie kancelistą w XI st. sł. w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie. Inspektor Ziemski p. Stanisław Kawałek został zwolniony na podstawie art. 116 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Prowizoryczny podkomisarz Ziemski w Powiatowym Urzędzie Ziemskim p. Emanuel Jersawitz został zwolniony na własną prośbę.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH. Zgodnie z okólnikiem min. oświaty. rozesłanym do wszystkich kuratorjów szkolnych. tegoroczne ferje Wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich będą trwały — jak już donosiliśmy — od 3-go do 16-go kwietnia. Ferje Wielkanocne na wyższych uczelniach rozpoczynają się 1-go kwietnia i trwać będą do 16 kwietnia z wyjątkiem uniwersytetów. które będą miały przerwę 1-miesięczną.

OTWARCIE WYSTAWY WIOSENNEJ. W sobotę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie Wystawy Wiosennej. na którą złożą się dzieła wybitnych artystów krakowskich, oraz dwie zbiorowe ekspozycje: Sylwerjusza Saskiego i dzieła graficzne F. Jabłczyńskiego z Warszawy. Wystawa zajmie wszystkie salony Pałacu Sztuki. — Nad rozsegregowaniem i umieszczeniem materjału pracuje już komisja artystyczna, wskutek czego Pałac Sztuki będzie zamknięty do soboty rano. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych uprasza wszystkich artystów, których dzieła malarskie i rzeźbiarskie od szeregu miesięcy, a często i lat leżą w magazynach Pałacu Sztuki, by rzeczy te odebrali w najbliższym czasie, w terminie najwyżej czterech tygodni. gdyż po tym terminie nie będzie się brało za nie żadnej odpowiedzialności.

KOLONJA RABCZAŃSKA. Badanie dzieci do lecznicy krakowskiej w Rabce odbywać się będzie w szpitalu św. Ludwika. ul. Strzelecka 2 od dnia 26 bm. do 5 kwietnia br. z wyjątkiem niedzieli w godzinach od 9 do 12. Warunki przyjęcia: 1) przynależność o Krakowa; 2) wiek dziecka od 7 ukończonych do 12 lat; 3) szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie. o ile dziecko tej choroby nie przechodziło. Szczepienie dzieci przyjętych przeprowadzi się w szpitalu św. Ludwika kosztem Zarządu kolonji rabczańskiej 4) Opłata za sezon 40-dniowy wynosi 140 złotych. Opłatę będzie przyjmował Bank Małopolski. Kraków. Rynek gł. Nr. 25. Wyjątkowo bezpłatnie i zniżki.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Przed dwoma dniami donosiliśmy o katastrofie samochodowej na drodze między Krakowem a Myślenicami. której ofiarą padł p. Mecnarowski, właściciel zakładu krawieckiego przy ul. Sławkowskiej. P. Mecnarowski wyrzucony z auta uległ dotkliwym obrażeniom wewnętrznym a przewieziony do Krakowa — zmarł wczoraj w szpitalu.

BRANZOLETKA ZŁOTA NA KOMISARJACIE POLICJI. Michał Diamant złożył na I. Komisarjacie policji branzoletkę złotą. którą dnia 20 bm. odebrał od nieznanego chłopaka w chwili. gdy ten znalazł ją na ulicy.

PAS TRANSMISYJNY W RĘKACH ZŁODZIEI. Alfred Moskowicz, właściciel młyna przy Alei Królewskiej, zgłosił, że w nocy z 19 na 20 bm. skradziono mu z zabudowań młyna przez otwarte okno pas skórzany wartości 25 dolarów.

PRACOWITA NOC KRAKOWSKICH WŁAMYWACZY. W nocy z 19 na 20 bm. włamano się do fabryki perfum „Mofpara“ przy ul. Kalwaryjskiej 94 przez wyrwanie kraty w oknie i skradziono wyroby kosmetyczne wartości 4 tysiące zł. Następnie ci sami sprawcy dostali się z fabryki do sąsiedniego szynku Kinstlera przez wyrżnięcie drzwi, skąd skradli wyroby tytoniowe, czekolady i wódkę wartości 1000 złotych; ze szynku przeszli do sklepu spożywczego Kinstlera i tam ogołocili sklep z artykułów spożywczych wartości 700 zł. — Aresztowano Józefa Domagałę (l 31) w chwili. gdy usiłował włamać się do mieszkania w realności przy pl. Dominikańskim 4. Przy Domagale znaleziono 4 wytrychy służące do włamywania.

SZUKAŁ ŚMIERCI W DOLE KLOACZNYM. Wczoraj popołudniu w domu pod l. 32 przy ul. Lwowskiej rzucił się do dołu kloacznego 32-letni Antoni Leniartek. Wezwana straż pożarna po rozszerzeniu otworu wydobyła desperata w stanie niemal bezprzytomnym. Lekarz Pogotowia po udzieleniu Leniartkowi pierwszej pomocy pozostawił go opiece domowej. Leniartek targnął się na swoje życie z niewiadomych powodów. Zaznaczyć należy, że w ub. roku, również w marcu szukał podobnej śmierci, jednak został w porę uratowany.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

KINO I GWIAZDY — MITYNG W SPRAWIE KINA urządza Jalu Kurek w niedzielę 25 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegjum Wykładów Naukowych. Rynek gł. 37. Linja A-B. Po konferencji odbędzie się dyskusja na temat kina.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie w piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej Walne Zebranie, na którem zostaną przeprowadzone wybory nowego Zarządu Koła.

„WIECZORY MARYSIEŃKI“ dziś i codziennie w „Ziemiańskiej“ od godz. 8—11 wieczorem w ramach Tygodnia „Wszystko dla młodzieży“. Wstęp wolny!

„TRAGEDJĘ O POLSKIM SCYLURUSIE“, utwór dramatyczny Jurkowskiego z czasów Zygmunta III Wazy, w transkrypcji i reżyserji A. E. Balickiego, wystawia zbiorowemi siłami młodzież szkół średnich w Krakowie w teatrze „Bagatela“ w niedzielę 25 bm. i dni następnych. Utwór ten, ilustrowany muzyką M. Świerzyńskiego, urozmaicony baletem, grany w nowych kostjumach i dekoracjach budzi powszechne zaciekawienie.

Z TOW. CHEMICZNEGO. W sobotę 24 bm. odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chemicznego w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ul. K. Olszewskiego 2) o godz. 6 popoł. Na porządku dziennym odczyt Dr. A. Moroza pt. „Projekt fabryki surofosfatu w Krakowie“.

„Z ŻYCIA CECHÓW I MIESZCZAN KRAKOWSKICH“. Pod powyższym tytułem wygłosi red. H. Molicki odczyt w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 o godz. 7.30 wieczorem we czwartek 22 bm.

ZAPOWIEDZIANY ODCZYT DR. M. LIMANOWSKIEGO, prof. Uniw. Wileńskiego w P. Tow. Geograficznem odbędzie się dziś we czwartek 22 bm. o 6 popoł. w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jag., ul. Gołębia 11.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Faust“.

Piątek: „Turandot“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Soboto: „Prawo pocałunku“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“

Czwartek: Rewja i Zapasy atletów,

Piątek: Rewja i zapasy atletów.

Sobota: Rewja i zapasy atletów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Huragan“.

SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.

NOWOŚCI: „Cyrk“.

BAGATELA: „Człowiek z biczem“.

UCIECHA: „Huragan“.

CORSO: „Ben Hur“.

WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po raz 10 „Faust“; jutro na przedstawieniu popularnem po raz 43 „Turandot“. — Wobec wcześniejszego przyjazdu Moissi'ego i przygotowań związanych z jego występami, które rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. premjera „Pretendentów do tronu“ odbędzie się w terminie nieco późniejszym. Przedtem jeszcze wznowioną będzie jedna z najzabawniejszych komedyj francuskich z doby powojennej „Prawo pocałunku“. świetnej spółki paryskiej Bernard-Mirande-Quinson.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek 22 bm. i dni następnych o 7.30 w. doskonała najnowsza Rewja pt.: „A to ci pech!“ z udziałem najlepszych sił zespołu i przepięknemi baletami urozmaicającemi barwną akcję; Zapasy atletów z udziałem mistrza światowej sławy Stanisława Zbyszka Cyganiewicza. Czarnej maski i in. W niedzielę 25 bm. o 3.30 popoł. po cenach zniżonych ulubiona „Królowa Przedmieścia“.

NEKROLOGJA.

† **Walerja z Krawczyńskich Kusiakowa,** żona ślusarza P. K. P.. przeżywszy lat 24. po długiej a ciężkiej chorobie. opatrzona ŚŚ. Sakramentami. zmarła dnia 20 marca br. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś, we czwartek o godz. 4 i pół popoł.

Z Grybowa.

USUNIĘCIE STAROSTY.

Z Grybowa piszą nam: W tych dniach przeniesiono w stały stan spoczynku p. radcę Dziekońskiego, starostę grybowskiego. Miejscowa ekspozytura „jedynkowa“ nierobów poruszała najwyższe kancelarje, podsuwała najbłahsze powody, by urzędnika wzorowego, pełnego sił i doświadczenia „dla dobra“... utrącić.

Ośmioletnie rządy p. Dziekońskiego powiatem, to cały szereg poświęceń i pracy dla wszystkich bez wyjątku! Najlepszym sprawdzianem sympatji ogólnej był pogrzeb jego śp. małżonki, który przekształcił się w żywiołową manifestację współczucia! Obowiązkowy dla siebie, żądał pracy od podwładnych. Nie podobało się to niektórym mamelukom! Ryli więc. bo to tylko umieją. Znaleźli ostateczny powód: Przejazd p. Prezydenta z Krynicy do Tarnowa „Zamało podobno było pompy! „Winien starosta“. Poszedł w odstawkę!

Powszechny żal towarzyszy młodemu emerytowi. Miasto Grybów oceniając jego wielkie zasługi na pełnem posiedzeniu Rady obdarzyło go godnością **„obywatela honorowego“**.

P. Dziekoński padł ofiarą intryg, winien jednak wiedzieć. że wszyscy uczciwi szacunkiem go otaczają za pracę, takt i poświęcenie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kłopoty z Czechosłowacją.

Uciążliwy przebieg rokowań w sprawie waloryzacji.

Jak już donosiliśmy waloryzacja ceł wywołała bardzo ostre sprzeciwy przedewszystkiem ze strony austrjackiej i czechosłowackiej. Sfery gospodarcze obu tych państw uznały waloryzację ceł polskich za groźne memento dla dalszego rozwoju stosunków handlowych z Polską. Bezpośredniem następstwem kroku polskiego są pertraktacje z przedstawicielami obu państw, w sprawie złagodzenia ostrza waloryzacyjnego.

Toczące się rokowania z Czechosłowacją, mają **według ostatnich wiadomości przebieg bardzo uciążliwy.**

Naogół sprawa rokowań z Polską wywołała w Czechosłowacji bardzo żywe zainteresowanie, a oficjalne czynniki czeskie korzystają z każdej sposobności, aby zabrać głos w tej kwestji.

Ostatnio mówił w tej sprawie czechosłowacki minister handlu Peront.

Wygłaszając przemówienie w Starym Smokowcu stwierdził on, że delegacja czechosłowacka domaga się stawek celnych **przedewszystkiem dla towarów, które objęte są w traktacie handlowym ograniczeniami kontyngentowemi.** Od wyniku szczegółowych rokowań zależy, czy Czechosłowacja podda rewizji te ustępstwa jakich udzieliła Polsce w umowie handlowej.

Jak z tego widać rokowania z Czechosłowacją będą stanowiły twardy orzech do zgryzienia dla naszych kierowników polityki handlowej.

Ogólne zarysy preliminarza 1928-29.

W dn. 27 bm. złoży rząd ostatecznie już ustalony preliminarz budżetowy, którego zarysy przedstawiają się następująco. Zamyka się on **sumą dochodu 2,525.703 tysięcy i suma wydatków 2,478.370 tysięcy.** Przewiduje się zatem **nadwyżkę w wysokości 47 miljonów.** Pod względem układu preliminarz nie różni się niczem od poprzednich. Dzieli się on na trzy grupy: mianowicie budżet administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Z ogólnych dochodów preliminowanych na 2.525.703 tys. przypada **1,257.330 tys. na dochody z danin publicznych,** 836.894 tys. na dochody z monopoli, w tem **400 milj. zł. monopol tytoniowy,** 370 milj. monopol spirytusowy i **176.587 tys.** z przedsiębiorstw, w tem około 80 milj. wpłaty z lasów państwowych i 74 milj. wpłaty kolei.

Po stronie wydatków budżet został opracowany na podstawie płac urzędniczych dotychczasowych. Uregulowanie sprawy uposażeniowej ma być przedmiotem osobnej ustawy, przyczem uchwaloneby musiały być nowe źródła pokrycia przez ciała ustawodawcze, do których się rząd odwoła.

Poniższa tabelka ilustruje zmiany, jakie wprowadzono w preliminarzu obecnym w porównaniu z preliminarzem na rok 1927/28.

	1927/28	1928/29
Prezydent Rzplitej	1.416	3.010
Sejm i Senat	6.934	9.224
Kontrola Państwowa	4.053	5.006
Prezydjum Rady Min.	1.654	2.157
Min. Spraw Zagran.	39.627	52.378
Min. Spraw Wojskowych	623 222	744.966
Min. Spraw Wewn.	180.012	223.465
Min. Skarbu	100.513	129.697
Min. Sprawiedliwości	90.295	108.162
Min. Przemysłu i Handlu	23.175	46.364
Min. Komunikacji	3.025	3.972
Min. Rolnictwa	32.867	46.794
Min. W. R. i O. P.	295.600	372.976
Min. Robót Publ.	85.289	134.656
Min. Pracy i Op. Społ.	56.315	60.233
Min. Reform Rolnych	32.486	47.566
Min. Poczt i Telegrafów	—	2.779
Emerytury	74.864	103.839
Renty inwalidzkie i pensje	101.471	130.046
Długi państwowe	145.070	231.225

Jako cechę charakterystyczną preliminarza budżetowego należy zaznaczyć **poważny wzrost inwestycji.** Wydatki na budowę nowych linji kolejowych i inwestycje na kolejach wzrosły z 60 milj. do 214 milj. W budżecie nadzwyczajnym M. S. Wojsk. 33 milj. na nowe budowle. Prócz tego przeznaczono na nadzwyczajne inwestycje przeszło 80 milj zł. z rezerw skarbowych.

Rzut oka na rynek walutowy i akcyjny.

Zapotrzebowanie na dewizy i waluty ze strony importerów **w ostatnich dniach silnie wzrosło,** co tłumaczy się zwiększonymi zakupami towarów zagranicznych, które kupcy, jakoteż po części przemysłowcy, starali się sprowadzić przed wejściem w życie zwaloryzowanych stawek celnych, w poważniejszych ilościach, według dawniejszych stawek. Cały — znacznie zwiększony przydział walut i dewiz uskuteczniał prawie wyłącznie Bank Polski.

Wydatniejszy dopływ dewiz na cele gospodarcze uzewnętrznił się wybitnie w bilansie Banku Polskiego z **pierwszej dekady marca.** Albowiem zapas walut i dewiz — zaliczonych do pokrycia spadł o 18.695.265 do kwoty **627.157.314 złotych.** Natomiast zapas kruszcu wzrósł w pierwszej dekadzie wskutek zakupów złota, dokonanych zagranicą o 6.706.047 do kwoty 536.072.879. Obie więc te pozycje stanowiące razem pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, **zmniejszyły się o 11,989.218 do 1.163.230.193 zł.** Waluty, dewizy i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o 6.853.104 do 212.561.553. Portfel wekslowy zwiększył się o 7 miljonów do 476.259.278, a pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2 milj. do 48 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 188.514 do 634 milj., a obieg biletów bankowych spadł o 2.865.380 do 1 miljarda złotych. Obie te pozycje wyrażały się na dzień 10 marca b. r. **kwotą 1,678.853.934 zł.** Stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, zwiększył się o **854.685** do **9,972.589 zł.**

Dolary podniosły się oficjalnie wskutek większego popytu z 8.88 i pół na 8.88 i trzy czwarte, a prywatnie na 8.89. Dewizy na New York notują bez zmiany 8.90.

Na giełdzie akcyjnej **obroty bardzo poważnie zmalały.** Zniżka nie jest jednak raptowna i **nie robi wrażenia depresji.** Nie bez wpływu pozostaje na zniżkową tendencję giełdy subskrypcja transzy polskiej 7% pożyczki m. Warszawy, gdyż banki i publiczność wycofały z obrotu giełdowego część kapitałów na zakup tej pożyczki. Akcje bankowe utrzymują się z małymi wyjątkami na poziomie stałym.

Za rok 1927 **wypłacają między innemi tytułem dywidendy:** Bank Dyskontowy 10%, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 6%, Bank Cukrownictwa 12%, Bank Handlu Zagranicznego 8%, Powszechny Bank Kredytowy 6%.

Traktat z Niemcami pod znakiem zapytania?

Mamy nowy dowód perfidji niemieckiej. Mało na pozór znacząca sprawa ochrony polskich terytorjów pogranicznych, **gotowa fatalnie zaważyć na rokowaniach handlowych.**

Pisma berlińskie i korespondenci berlińscy dzienników praskich **spodziewają się zerwania rokowań,** gdyby sprawa pasa granicznego nie została uregulowana po myśli rządu niemieckiego.

Tegoroczne Targi Poznańskie.

zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Tegoroczny ósmy międzynarodowy targ w Poznaniu zapowiada się **nadzwyczaj korzystnie.** Wszystkie nieomal już miejsca zajęte są przez wystawców. Udział w Targach zgłosiły już prawie wszystkie kraje europejskie, jak: Francja, Włochy, Turcja, Grecja, Austrja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Rumunja i inne. Reprezentowane na Targach będą wszystkie gałęzie produkcji. Ze wszystkich stron kraju i zagranicy zapowiedziany jest przyjazd różnych wycieczek. Oczywiście, że polskie sfery przemysłowo-handlowe biorą wszechstronny i gremjalny udział w Targach. Zainteresowanie, wyrażające się w wielkiej frekwencji wystawców z kraju i zagranicy, świadczy o tem, że Międzynarodowe Targi w Poznaniu coraz więcej dokumentują swój rozwój, skupiając uwagę całego świata gospodarczego.

—oo—

WZROST RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH.

Ze strony ministerstwa komunikacji stwierdzają, że na P. K. P. daje się zauważyć **wzrost przewozów, które dochodzą do 16.000 ładownych wagonów średnio dziennie, co stanowi 5.7% zwiększenia w stosunku do drugiej dekady stycznia roku bież.**

—oo—

Giełda akcyjna znów bez ruchu.

Giełda akcyjna bez zmiany. **Jedynie Górka i Zieleniewski lekko zniżkowe.**

Na ogół zainteresowanie słabe a co za tem idzie i znikome obroty.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Notowano: Tohan 13.50 zł, Żegluga 13 zł. Zieleniewski 154—155.20. Pocisk 2 zł. Parowozy 33 i pół zł. Siersza górnicza 127.50—128 zł, Azoty 5.75 zł, Chodorów 148 zł, dolarówka 72 zł.

Dolar 8.88 i pół zł. do 8.89 i trzy czwarte.

Sport.

CZARNI (Lwów)—CRACOVIA. Kraków sportowy przeżywać będzie nielada senzację sportową, bowiem w niedzielę dnia 25 marca br. spotka się Cracovia na swem boisku po raz pierwszy w zawodach Ligi P. Z. P. N. z doskonałą drużyną Czarnych ze Lwowa. Pierwszy ten występ białoczerwonych budzi niemal w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie. Czarni, stary nasz znajomy wystąpi tymrazem w składzie silnie wzmocnionym, stanowić będzie przeciwnika bardzo niebezpiecznego. Początek zawodów punktualnie o godz. 3.15 popołudniu.

WISŁA I B.—CRACOVIA I B. W niedzielę dnia 25 bm. rozegrają Wisła I B z Cracovią I B zawody o mistrzostwo klasy A KZOPN. Zawody te dadzą licznym zwolennikom obu klubów przedsmak derby krakowskiego, jakiemi są spotkania pierwszych drużyn Wisły i Cracovii. Drużyna białoczerwonych po niedzielnym zwycięstwie nad tak poważnym przeciwnikiem jakim jest Olsza, starać się będzie i z tych zawodów wyjść zwycięsko. Zawody te odbędą się na boisku Cracovii o godz. 11 przedpołudniem, a niskie ceny wstępów dadzą możność oglądania tych interesujących zawodów szerszej publiczności.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W SZCZYRBSKIEM JEZIORZE.

(KAP.) W czasie Świąt Wielkanocnych w dniach 7, 8 i 9 kwietnia b. r. odbędą się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w Szczyrbskiem Jeziorze (Czechosłowacja) przy współudziale najlepszych zawodników z H. D. V. jak Purkert, Möhwald, Glass itp. ze Svaz Lyzaru, braci Nemetzky, Nowak i innych, Georg de Nemethy (z Mac) — Węgry, oraz najlepszych zawodników polskich jak mistrza Zakopanego, Krynicy i Polski Bronka Czecha, Lankosza, Rozmusa, Krzeptowskiego, trenera polskiego Simonsena (Norwegja) i innych. Na zawody zaproszone zostały również i panie, — z Czechosłowacji jedzie pani Ewa Kegel, z Węgier pani Eleod i Separy. — Polskę zaś reprezentować będą pani Janina Loteczkowa, Ela Ziętkiewiczowa, Nusia Sawczakówna i Jadwiga Lankoszówna siostra znanego narciarza. Program tych zawodów obejmować będzie: w pierwszy dzień zawodów — bieg sztafetowy 25 km. i bieg 4 km. górsko-zjazdowy, drugi dzień bieg 18 km., poczem odbędą się skoki na skoczni „Czorba-Schanze“. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie ze względu na wspaniałą pogodę i pierwszorzędne warunki śnieżne po tamtej stronie Tatr, gdzie śnieg utrzymuje się doskonale prawie do końca maja.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek, 23 marca br.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16.40: Odczyt pt.: „Bolesław Prus, jako malarz życia miasta“, wygł. prof. Dr. Fr. Bielak; 17.20: Transmisja z Wilna; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. U. J.; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; 15: Komunikaty; 15.30: Odczyt; 15.55: Odczyt; g. 16.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16.40: Lekcja języka angielskiego; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Perskie Oko“; 19.05: Komunikat rolniczy; 19.30: Odczyt; 19.55: Pogadanka muzyczna; 20.15: Transmisja 3-go koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warszawskiej; 22.05: Komunikaty P. A. T.; 22.20: Komunikaty.

Poznań (344.8) G. 13.15: Koncert; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert wokalny; 19.15: Rzeczy ciekawe; 19.30: Odczyt; 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 23: Muzyka taneczna z „Esplanady“.

Katowice (422) G. 16.40: Odczyt; 17.20: Wykład historji Polski; 17.45: Koncert popołudniowy; 19.30: Odczyt; 19.55: Pogadanka muzyczna; 20.15: Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warszawskiej; godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Stulecie urodzin Ibsena.

Warszawa. (Telef. wł.). W Norwegji obchodzono uroczyście setną rocznicę urodzin Ibsena. Na grobie Ibsena złożono wieńce. W czasie składania wieńców dano 21 strzałów armatnich we wszystkich portach Norwegji. Po południu odbyła się uroczysta akademja w uniwersytecie a następnie uroczyste przedstawienie „Heddy Gabler“ w Teatrze Narod. Wieczorem przez ulice miasta przeciągnął pochód studentów z pochodniami.

—oo—

KEMAL PASZA W STARYM SMOKOWCU.

Praga. (PAT). Turecki naczelnik państwa Mustafa Kemal Pasza uda się z końcem marca na kilkutygodniowy pobyt doStarego Szmeksu, aby się leczyć z choroby płucnej.

Zmiany i awanse w armji.

Ostatni „Dziennik Personalny“ Ministerstwa spraw wojsk. zamieszcza oprócz wiadomości o zwolnieniu z dotychczasowego stanowiska gen. Sikorskiego — o czem piszemy na innem miejscu — także i szereg dalszych zmian i awansów w armji. M. in. przynosi nominację pułk. Jana Kruszewskiego, d-cę piechoty dywizyjnej 1 dyw. piech. Leg. na d-cę 1 dyw. piechoty Leg Pułk. Pakosz Michał został mianowany d-cą piechoty dywizyjnej 1 dyw. piech. Leg., pułk. sztabu gen. Krzyżanowski Bolesław, d-cą 1 pp. Leg., zaś pułk. Dobrodzicki Jerzy z 18 dyw. piech. i pułk. Wżaliński Mikołaj zostali pozostawieni do dyspozycji drugiego wiceministra wojny. Dalej „Dziennik Personalny“ ogłasza awanse poruczników na kapitanów i rotmistrzów. Mianowanych zostało kapitanami piechoty 368 poruczników. w korpusie oficerów kawalerji 69. w artylerji 89. w korpusie inżynierów 24. w lotnictwie 28, w łączności 22. w żandarmerji 3. w administracji 3. w sądownictwie 4. lekarzy 41. aptekarzy 3. oficerów gospodarczych 11, oficerów uzbrojenia 16. oficerów geografów 8, weterynarzy 7, oficerów administracji 8.

Wiadomości katolickie.

KSIĘŻA-MURZYNI W AMERYCE. (KAP.) Murzyni amerykańscy w swej wielkiej masie dochodzącej do 11 miljonów, wyznają przeważnie metodyzm. Kościół katolicki zaczyna jednak zdobywać ich dla prawdziwej wiary i już dzisiaj liczba katolików między nimi doszła do 300.000. Ważną kwestją jest kształcenie i przygotowywanie duchowieństwa czarnego. którego jest za mało dla tej całej masy. która woli w kapłanie widzieć swego czarnego brata. niż białego. Dotąd apostołuje między czarnymi zaledwie pięciu księży-murzynów, reszta to przeważnie Irlandczycy i Niemcy.

O. Henryk Górczany

kapłan zakonu OO. Franciszkanów, profesor Dr. św. Teologji,

przeżywszy lat 45, w zakonie 27, kapłaństwa 21, po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 20 marca 1928 roku w Kościelisku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Kościelisku odbędzie się we czwartek dnia 22-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 23 b. m. o godz. 8 rano, poczem eksporta na miejsce wiecznego spoczynku.

Rozdział mandatów senackich z listy państwowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, na którem omówiono wyniki wyborów do Senatu i dokonano rozdziału mandatów z listy państw. Ponieważ po 7 mandatów z okręgów przypadło P. P. S. i Komitetowi Katolicko-Narodowemu, przeto z listy państwowej na obie listy wypadły 3 mandaty. Każda z tych list otrzymywała po jednym mandacie, trzeci był między niemi sporny. i. jak wiadomo. los miał rozstrzygnąć. komu on przypadnie. Los, ciągniony przez wiceministra Cara, przewodniczącego państwowej komisji wyborczej, dał sporny mandat dwójce, a więc P. P. S. Wobec tego do Senatu wejdzie z listy państwowej PPS. Andrzej Strug.

W czasie obrad okazało się, że niektórych obwodów w Małopolsce, naprzykład z okolic Lwowa, nie przysłano protokołów z wyborów. Mimo to głosy tych obwodów zostały wliczone przy zestawieniach.

2 miljony dolarów kosztowały wybory.

Warszawa. (Telef. wł.) **Technika wyborów kosztowała skarb państwa 2 miljony dolarów.**

REZYGNACJA P. PUTKA Z MANDATU.

Warszawa. (AW) Wybrany z okręgu 43-go (Wadowice—Nowy Targ—Żywiec) poseł Putek z Wyzwolenia zwrócił się do zarządu stronnictwa z żądaniem przydzielenia mu mandatu z listy państwowej, na której figuruje na trzeciem miejscu. Zarząd Wyzwolenia odpowiedział odmownie wobec czego poseł Putek oświadczył, że zrzeka się mandatu zarówno z listy okręgowej, jak i państwowej.

NA TEMAT „POŁĄCZENIA“ SIĘ STRONNICTW CHŁOPSKICH.

Warszawa. (AW.) Jak to donosiliśmy poprzednio z inicjatywy posła Jana Dąbskiego prowadzone były rozmowy nieoficjalne pomiędzy Stronnictwem Chłopskiem a „Piastem“ w sprawie możliwości stworzenia wspólnego klubu. Według ostatnich dalekich od ewentualnej realizacji koncepcji miałoby dojść na terenie obu izb do powstania bloku ludowego, który objąłby Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie. Blok ten w szeregu zagadnień miałby zajmować jednolite stanowisko. Sądząc z dotychczasowych opinji koncepcja ta spotyka się z daleko idącą rezerwą władz partyjnych zarówno „Piasta“ jak i „Wyzwolenia“.

Dyskutują nad propozycjami Litwinowa.

Genewa. (PAT) Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej prowadziła dziś pod przewodnictwem **Londona dyskusję nad propozycjami Litwinowa o całkowitem zniesieniu sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych.** Jako pierwszy mowca zabrał głos przedstawiciel Holandji **Rutgers.** Oświadczył on, że rosyjskie propozycje nie wspominają nic o traktacie **o nieagresji, o poszanowaniu granic, ani też o pokojowem regulowaniu międzynarodowych konfliktów.** Jest to **duży brak,** wskazujący na to. iż wnioski **delegacji sowieckiej są bezwzględnie niekompletne.** — Przedstawiciel Szwecji domagał się, ażeby uczyniono niezwłocznie **pierwszy krok na drodze ograniczenia zbrojeń.** Rosyjski projekt jest, zdaniem delegata Szwecji, **w obecnej chwili nie do urzeczywistnienia.** Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ambasador **Gibson** wystąpił również zasadniczo **przeciwko rosyjskiemu projektowi rozbrojenia,** podkreślając, że propozycje Kelloga w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu potępiającego wojnę są **tymczasowo najlepszym środkiem gwarancji pokoju światowego.**

Panika wśród cudzoziemców w Rosji.

ODWIEDZENIE UWIĘZIONYCH INŻYNIERÓW NIEMOŻLIWE.

Berlin. (PAT.) „Der Tag“ donosi, z powołaniem się na informację z Moskwy jednego z dzienników holenderskich. że aresztowanie inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckiem wywołało wśród reprezentacji handlowych i przemysłowych Izb zagranicznych w Rosji **formalną panikę.** Wielkie zaniepokojenie objawiają przedewszystkiem przedstawiciele finansowego koncernu amerykańskiego Farguahrta, który gotuje się do opuszczenia Rosji. **Pozostali zwrócili się w drodze telegraficznej do swoich centrali z żądaniem instrukcji.** W kołach cudzoziemskich w Moskwie zapatrują się pesymistycznie na ewentualne wyniki interwencji rządu niemieckiego. „Der Tag“ stwierdza. że ani ambasadzie niemieckiej w Moskwie, ani konsulatowi niemieckiemu w Charkowie **nie udało się dotąd uzyskać zezwolenia na odwiedzenie uwięzionych inżynierów niemieckich.** Sprawa obrony nie została też wyjaśniona. Wedle ustaw sowieckich niema mowy o tem, aby obrońcy niemieccy zostali dopuszczeni do prowadzenia sprawy. Możliwem jest tylko dopuszczenie adwokatów niemieckich w charakterze doradców prawnych obrońców sowieckich.

Aresztowano 160 inżynierów.

Warszawa. (Telef. wł.). Według obliczeń „Izwiestij“ w Zagłębiu Donieckiem aresztowano ogółem 160 inżynierów i techników, w tej liczbie 6 obywateli niemieckich. Dotychczas zwolniono 6 Rosjan i 2 Niemców.

TRZECIE DEMARCHE.

Paryż. (PAT). „Le Journal“ donosi z Berlina, iż ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie wystąpił po raz trzeci wobec komisarjatu spraw zagranicznych z demarche celem uzyskania wyjaśnienia przyczyn aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu donieckiem.

Rokowania japońsko-sowieckie?

Tokio. (PAT) Dziennik „Jiji“ twierdzi, iż bar. Goto prowadzi z przedstawicielem Sowietów Karachanem poufne rozmowy, zmierzające do osiągnięcia porozumienia. któreby usprawiedliwiło oficjalne podjęcie rokowań rosyjsko-japońskich w sprawie Mandżurji i Mongolji. Tematem tych rozmów ma być ustalenie sfery wpływów obu państw i wypuszczenie pożyczki sowieckiej w Japonji. Zarówno ministerstwo spraw zagranicznych jak i osoby zbliżone do bar. Goto zaprzeczają kategorycznie powyższej wiadomości.

—o:o—

P. Griess ponownie wiceprzewodniczącym

Sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT). Dziś zlikwidowany został w sejmie pruskim incydent, który doprowadził ostatnio do zrezygnowania wiceprzewodniczącego sejmu pruskiego von Griesa z zajmowanego stanowiska. Jak wiadomo — donosiliśmy o tem wczoraj — wiceprzewodniczący v. Gries chciał odebrać głos posłowi polskiemu Baczewskiemu pod pozorem. że poseł Baczewski przemawia na inny temat. Poseł Baczewski odwołał się wówczas do plenum Izby. która nie poparła swego wiceprzewodniczącego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego von Gries został przez aklamację wybrany ponownie wiceprzewodniczącym.

—oo—

Kupujemy złoto w Ameryce.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski czyni dalsze zakupy złota w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio zakupił złota za 10 miljonów złotych.

—oo—

TRAKTAT HANDL. POLSKO ŁOTEWSKI.

Ryga. (AW). Wczoraj podpisany został protokół końcowy z rokowań w sprawie traktatu handlowego polsko-łotewskiego. Protokół podpisał poseł Łukasiewicz i minister spraw zagranicznych Ballodi. W wyniku rokowań traktat nie został zawarty wobec istniejących różnic zdań w sprawie klauzuli rosyjskiej i litewskiej.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Dyrektor Banku Rzeszy Dr. Schacht udaje się do Królewca. Prasa niemiecka twierdzi. że chodzi tylko o otwarcie filji Banku Rzeszy w Królewcu.

Z Rady m. Krakowa

Na wstępie środowego posiedzenia Rady miasta Krakowa radca Miklaszewski zainterpelował prezydjum miasta w sprawie zwyżki cen pieczywa, przyczem domagał się unormowania cen. W odpowiedzi na interpelację wiceprezydent Wielgus omówił obecną sytuację aprowizacyjną Krakowa, zaznaczając, że Kraków ma zarezerwowanych 80 wagonów żyta. a nadto ma przydział z Państwowego Banku Rolnego 250 ton żyta w ziarnie. Ta rezerwa zbożowa pokryje dostatecznie zapotrzebowanie ludności Krakowa. Co do zwyżki cen pieczywa, to wiceprezydent Wielgus umotywował ją tem, że ceny żyta w Polsce rosną i zbliżają się do parytetu światowego. wobec czego ludność miasta Krakowa musi być przygotowana na dalwzrost cen pieczywa. W akcji interwencyjnej zaopatrzenia ludności w pieczywo piekarni miejskiej przypada rola regulowania cen chleba na rynku krakowskim.

W dyskusji nad przemówieniem wiceprezydenta Wielgusa zgłoszono ze strony Rady miejskiej wniosek, poparty przez radcę Adelmana (Ch. D.), aby rząd zezwolił na przywóz do Krakowa z zagranicy większej ilości pszenicy. Następnie jeszcze przed porządkiem dziennym naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej magistratu radca Wesely referował sprawę zwolnienia T. S. L. od obowiązku obciążenia prawem zastawu na rzecz funduszu Klemensiewiczów ochronki dla małych dzieci, parceli na gruntachh pofortyfikacyjnych. gdyż realność T. S. L. przy ulicy św. Anny. po nadbudowie trzeciego piętra, da dostateczne zabezpieczenie.

Z kolei wiceprezydent Wielgus zreferował **sprawę rozbudowy miasta Krakowa,** przyczem zaproponował skład komitetu rozbudowy. Do komitetu mają wejść: wiceprezydent Sare. jako zastepca wiceprez. Ostrowskiego, wiceprezydent dr. Schneider, radca magistratu dr. Reiner, radca miejski Adelman. radca Muller oraz pp. Ziemnowicz. Lencznar, Przybyć. Radwański, radca dr. Gross, jako fachowiec.

W ciągu dalszych obrad prezydent Rolle zaznaczył. że będąc w Warszawie. interwenjował u czynników rządowych o przesunięcie m. Krakowa do rzędu miast o wyższych kredytach na cele rozbudowy, przyczem uzyskał w tym kierunku zapewnienia, że kredyty na rozbudowę Krakowa zostaną powiększone i będą wynosiły około 2 miljony zł.

Godzina 8 wieczorem obrady trwają. We czwartek rozpoczną się obrady nad budżetem gminy miasta Krakowa.

Gen. Sikorski zaawansuje?

Warszawa. (AW) „Kurj. Warszawski“ omawiając ogłoszoną dzisiaj w nrze 7 Dziennika personalnego M. S. Wojsk. dymisję generała Sikorskiego wyraża nadzieję, że wkrótce nastąpi nominacja gen. Sikorskiego na jedno z wyższych stanowisk wojskowych.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W Warszawie bawią wojewodowie: lwowski Borkowski, **tarnopolski Kwaśniewski i śląski Grażyński.**

POŻYCZKA DLA WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Miasto Warszawa ma otrzymać od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę na ogólną sumę 51.2 milj. złotych. Jutro 22 bm. zbiera się Rada miejska celem uchwalenia pożyczki. która będzie użyta na cele inwestycyjne. Magistrat przewiduje zużytkowanie tej sumy w następujący sposób: 21 miljonów złotych na ogólne inwestycje miejskie. przebudowę ratusza, rozszerzenie szpitalnictwa i t. p.. 21 milj. złotych na budowę i naprawę domów mieszkalnych. 5 miljonów zł. na dokończenie budowy cegielni miejskiej. 3.5 milj. na wybudowanie mieczarni miejskiej, oraz 1.7 miljona na wykończenie stadjonu sportowego na Szczęśliwicach.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

NOELLE ROGER. 10

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

(Przedruk wzbroniony).

Pędzimy z najwyższą szybkością. Obok mnie Dorillac objawia naiwną radość. Ona milczy.

— Cóż za śliczny krajobraz! Drogie dziecko, pozwolisz tak się nazywać? To piękniejsze niż Turyngja. Ale wytłumacz to turystom, chodzącym utartemi ścieżkami. Tak... pierwszy to raz będę w Brantôme; to wstyd dla starego mieszczucha z Bordeaux!

Pniemy się w górę. Zjeżdżamy w dół. Ukazuje się już długie, lipowe sklepienie, ozłocone zachodnim słońcem.

— Czy wie pan, kochany mistrzu, iż zaledwie wówczas wyszedł pan odemnie, przyjmowałem wizytę jednego z pańskich kolegów, p. Bruna Bastian. Odpowiedziałem mu naturalnie...

Starzec zwrócił ku mnie twarz zadumaną nagle.

— Wiem, co mu pan odpowiedziałeś... był u mnie.

— Jakto? zawołałem, nie ukrywając mego zdumienia. Byłem przecież całkiem kategoryczny.

— Wiem... wiem... powtórzył Dorillac. Przyszedł do mego mieszkania. Nalegał, abym mu ustąpił pierwszeństwa. Dał mi do zrozumienia, że potrafi mi się odwdzięczyć różnemi sposobami. A gdy wręcz odmówiłem, zaproponował współpracę. I na to nie przystałem. Nie potrzebuję nikogo, mając moją wnuczkę, dodał, zwracając się ku niej z tą spontaniczną serdecznością, która na stare, pergaminowe oblicze rzuca niby blask pierwszych promieni słońca.

— Ten Bruno Bastian... jest nieznany — mówił. Nic nie wiem o jego pracach. A jednak zdawał się znakomicie poinformowany o owem dziele... Szczególne!... W końcu nic nie uzyskał. Odszedł z twarzą jak lód.

— Nie dał mu pan przecie swego adresu, zawołałem.

— Nie pamiętam dokładnie, wyznał Dorillac z wahaniem. Spodziewam się, że nie. Ale nie jest to niemożliwe...

— Ach! gdybym ja przy tem była, dziadziu, potrafiłabym uwolnić cię od niego! za wołała głośno tak niespodziewanie gorącym, że mnie dreszcz przeszedł. Lecz ty jesteś tak dobry...

— Chcesz powiedzieć, tak roztargniony! odparł.

— Mam nadzieję, że nie zjawi się tutaj; mruknąłem, szarpnąwszy kierownicą tak nagle, że się pojazd zatoczył.

Patrzałem badawczo w gęstwiny, jakby w oczekiwaniu ukazania się lada chwila zagadkowej postaci.

— Oto Biarts, drogi mistrzu!

Skręciłem w aleję. Lipowe sklepienie, oświetlone od spodu, przeszywały czerwone promienie.

Dorillac nie hamował swego zachwytu.

— Jakież to piękne!... szpaler!... Jedyna rzecz dzisiaj, której nie zaimprowizujesz odrazu. Nawet za miljony. Innego kapitału potrzeba: czasu!

Na ganku przyjęła nas matka. Dorillac począł rozpływać się w ujmujących grzecznościach w stylu przestarzałym a miłym. Odmawia gotowej przekąski.

— Dziękuję pani najuprzejmiej, nie będę nic jadł przed obiadem, niczego nie potrzebuję, ty również, prawda wnuczusiu?... Niczego, chyba tej cennej książki... Czy można oglądnąć ją zaraz, kochany gospodarzu?

Zatrzymuję go na progu palarni.

— Oto pańska pracownia. Jest pan tutaj u siebie. — Niebieskie jego oczy napełniają się łzami; mamrocze:

— Za wiele łaski... za wiele!

I zwracając się do mnie, poczyna się uśmiechać.

— Musi pan koniecznie pozwolić się uściskać!

Podprowadzam go do fotelu. Poczem sunę uroczyście do szafy, otwieram ją i przynoszę zawiniątko, które zaadresowałem własnoręcznie w pośpiechu na wprost uliczki białej, na której jeno przez mur poruszał się cień gałęzi figowej.

— Oto jest, mistrzu. A tutaj klucz od szafy.

Stare, zmarszczone palce drżały, rozdzierając kopertę. Wnuczka pochylona, pochłania ją wzrokiem.

Ukazuje się tomik w baraniej, marmurkowatej oprawie, z wyglądem książki starej a równocześnie całkiem nowej, nigdy nie czytanej może...

Dorillac przerzuca kartki pokryte arabskiemi literami. Zalega długie milczenie. Czekamy wyroku.

Wreszcie Dorillac podnosi głowę i odwraca się do nas:

— To dzieło pod tytułem „Światłość Światła“ jest całkiem nieznane na Zachodzie, oświadczył z wzrastającem wzruszeniem. Ani arabski oddział Bibljoteki Narodowej, ani British Muzeum, ani Królewska bibljoteka w Berlinie, nie posiadają żadnego egzemplarza. Dotyczy sekty, o której nic nie wiemy. Przypuszczano, iż należy do religji Nozairiehów, znanej nam dzięki podobnemu wypadkowi: nawrócenie jednego z Nozairiehom, który zdradził tajemnice swych braci. Z jego to dzieła „Kitab-et-Bakourah“, wydanego w Beyrut, czerpał treść Dussand do wspaniałej monografji, poświęconej Nozairienom. Lecz, ot tutaj, w pierwszych wierszach anonimowy autor „Światłości Światła“ zaznacza, że obrządki, jakie tu opisze, nie posiadają nic wspólnego z ceremonjałem Nozairienów. Chodzi tu przeto o religję całkiem nieznaną; mówił coraz poważniej, składając ręce na książce. Mnie to przypadło zapoznać z nią świat uczonych...

Jakże ci mam dziękować, kochane dziecko!

— Jaki los spotkał owego renegata? zapytałem z żywością, która mnie zdziwiła.

— Został zamordowany, odparł spokojnie Dorillac. Przynajmniej tamta książka nie zaginęła jak ta... ta, którą odnalazłeś.

— O, ja... odparłem z ruchem przeczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z powodu przebudowy budynku drukarni „Głosu Narodu“ sprzedane zostaną dwie maszyny drukarskie a mianowicie:

a) **Maszyna rotacyjna** do formatu 54×84 (8 stronic dużych, lub 16 połówek) firmy Frankenthal, wraz z całem urządzeniem do stereotypii.

b) **Maszyna pospieszna** 95×126, Kaisera-Mödling, z wszystkiemi przyborami.

Wymienione wyżej maszyny są w stanie zupełnie dobrym, obecnie w ruchu, zaś oddane być mogą nabywcy każdego czasu.

Bliższych wyjaśnień udzieli kierownik drukarni „Głosu Narodu“, Kraków, ulica św. Krzyża L. 11.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.